

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

„Od piątku do piątku”
magazyn społeczno-kulturalny
„Gazety Krakowskiej”

PROZA ■ POEZJA ■ ESEJ ■ REPORTAŻ ■ PRZEKŁADY ■ WSPOMNIENIA ■ RECENZJE ■ CIEKAWOSTKI ■ FELIETONY
■ str. 3: z majorem Wiesławem Górnickim, doradcą przewodniczącego Rady Państwa rozmawia Izabela Pieczara; wiersze poetów z Krakowskiego Klubu Literackiego ■ str. 4: Wojciech Machnicki — korespondencja z ZSRR na temat rozwoju radzieckiej motoryzacji ■ str. 5: Brunon Rajca — „Kronika osobista” ■ str. 6: Janusz Hańderek o aferze łapówkarskiej w Urzędzie Dzielnicowym Kraków-Sródmieście; w fanclubie Zygmunta Kiszakiewicza — Toto Cutugno.

Orędzie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa

Coraz więcej jest powodów do satysfakcji, do przekonania, że idziemy we właściwym kierunku, ku lepszemu

Przemówień w Polsce wygłasza się wiele. Sylwestrowy wieczór stwarza jednak atmosferę szczególną, skłania do przemyśleń bardzo osobistych, ale i do rozważań ogólniejszej natury. Kiedy w rodzinnym gronie, wśród najbliższych, przyjaciół, towarzyszy pracy wymieniamy tradycyjne życzenia, rodzi się pytanie: czy rok, który właśnie miją, wspomniany będzie jako jeden z tych, które zapisały się dobrze w naszym narodowym kalendarzu? Upiął on w pokój i spokój. Umocnił godność i pozycję Polski w sojusznictwie i w Europie i świecie. Przyniósł w sumie postęp gospodarczy. Wszystko wskazuje, że Centralny Plan Roczny w większej dziedzinie, zwłaszcza w zakresie produkcji przemysłowej, zostanie przekroczony. Rolnictwo uzyskało rekord-

we plony. Choć trudności jest jeszcze bardzo wiele, chociaż wciąż one dotkliwie — coraz więcej jest powodów do satysfakcji, do przekonania, że idziemy we właściwym kierunku, ku lepszemu. To zasługa milionów ludzi pracy — wszystkich, którzy w codziennym trudzie pomnażają materialny i duchowy dorobek narodu. Do nich właśnie, do Was, drodzy rodacy, kieruję słowa szczerego szacunku i serdecznego podziękowania. Za kilka godzin otworzy się w naszym życiu kolejna, nowa karta — rok 1987. Czym tę kartę zapisze świat, Europa, Polska? Trzy są dziś główne problemy. Pierwszy — to ocalenie pokoju, utrzymanie bezpieczeństwa i suwerenności ojczy-

Michał Gorbaczow w wywiadzie dla amerykańskiego dziennikarza
W kwestiach wojny i pokoju jesteśmy wobec narodu amerykańskiego tak samo uczciwi jak wobec naszego narodu

MOSKWA (PAP). Agencja TASS opublikowała wywiad Michała Gorbaczowa dla amerykańskiego dziennikarza Josepha Kongsbury-Smitha.
Pytanie: — Co chciałby pan przekazać narodowi amerykańskiemu w związku z nowym 1987 rokiem?
Odpowiedź: — Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że naród radziecki pragnie żyć w pokoju z Amerykanami. Nie żywi wobec nich wrogości. Wymieniu władz ZSRR mógłbym dodać, iż współpracując politycznie, w kwestiach wojny i pokoju, jesteśmy wobec narodu amerykańskiego tak samo uczciwi jak wobec własnego narodu. Epoka, w której żyjemy — epoka broni nuklearnej, rosnącej współzależności gospodarczej i politycznej — wyklucza bezpieczeństwo jednej strony ze szkoda czy kosztem bezpieczeństwa drugiej. Jeszcze raz powtarzam i zgłębiam, i przeżyć możemy tylko razem. Bezpieczeństwo może być dzisiaj tylko obustronne, a jeszcze dokładniej — powszechne.
(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Po raz pierwszy przyznane przez Kolegium Redakcyjne „Gazety Krakowskiej”
Nagrody im. Tadeusza Hołuj
„Drzewo i owoc“ za 1986 rok
Roman BRATNY, Jerzy ADAMSKI i Stanisław OPALKO — laureatami

Na początku listopada 1986 r. ogłosiliśmy założenia ustanowione przez Kolegium Redakcyjne „Gazety Krakowskiej”. Nagrody im. Tadeusza Hołuj „Drzewo i owoc”. Postanowiliśmy, że każdego roku honorować nią będziemy ludzi, którzy wyróżnili się swoją twórczością i działaniem dla socjalistycznej Polski przede wszystkim w obszarze bliskim wielopłaszczyznowej aktywności Patrona nagrody, a więc w dziedzinie literatury pięknej, publicystyki i organizacji życia kulturalno-politycznego. Zachowując w ten sposób pamięć o wybitnym pisarzu, publicyście, wielkiego formatu działaczu i niepospolitym Człowieku chcemy, by Jego dzieło życia — wielowymiarowe, zakorzenione głęboko w dorobku kulturalnym polskiej lewicy i Polski Ludowej — owoćowało nadal i znajdowało przedłużenie w twórczości, politycznej i kulturalnej działalności ludzi bliskich Hołujowej postawie. Jego myśleniu, ideom, które stanowiły o sensie Jego życia.

18. grudnia Kolegium Redakcyjne — po zapoznaniu się z kandydaturami zgłoszonymi z terenu całego kraju przez związki twórcze, stowarzyszenia kulturalne, krytyków i osoby prywatne, po dyskusji — przyznało nagrody im. Tadeusza Hołuj „Drzewo i owoc“ po 100 tysięcy zł każda:
Romanowi BRATNEMU — pisarzowi, autorowi ponad 50 zbiorów wierszy, dramatów, powieści, reportaży, wśród nich „Kolumbów rocznik 20”, „Losów” i „CDN”, ukazujących dramatyczne dzieje polskiej inteligencji od czasów wojny po współczesność. Twórczość Bratnego, podejmująca zawsze trudne, bolesne problemy społeczne, polityczne, kontrowersyjna, wzbudzająca polemiki, nie pozwalają-
ca nigdy czytelnikowi na obojętność, zyskała szeroki społeczny rezonans. Jak chyba żaden inny współczesny pisarz, Roman Bratny natychmiast reaguje na wszystkie przejawy naszej rzeczywistości, starając się dać ich literacką syntezę, wzbogaconą o własny, publicystyczny komentarz pisarza-społecznika. Taki sposób reagowania, odwaga i pisarski niepokój zastugują — naszym zdaniem — na najwyższe uznanie.
Jerzemu ADAMSKIEMU — profesorowi Akademii Nauk Społecznych w Warszawie, krytykowi literackiemu i teatralnemu, publicyście, autorowi licznych si publikacji takich jak: „Świat wolteriański”, „Poszukiwania ideału kultury”, „Sekrety wieku Oświecenia” czy ostatnio wydanej „Upadku humanizmu”. Wybitny przedstawiciel nurtu marksistowskiego w krytyce artystycznej nie ogranicza się tylko do teorii, czego dał dobitne dowody jako wnikliwy i żarliwy publicysta walczący o społeczne, obywatelskie oblicze współczesnego teatru na łamach tygodnika kulturalnych i w telewizji, jako szef Zespołu do Spraw Teatru przy KC PZPR, w końcu jako autor „Raportu o stanie kultury”. Racionalne rozpoznawanie zjawisk hamujących rozwój kultury, demitologizacja pozorów, szerokie spojrzenie na cywilizacyjne uwarunkowania i wskazywanie nowych źródeł, a zarazem głębokie osobiste zaangażowanie w propagowanie socjalistycznych wartości, nadająca naszej kulturze humanistyczny sens — to główne powody, dla których postanowiliśmy uhonorować dorobek prof. Jerzego Adamskiego.
Stanisławowi OPALCE — Budowniczym Polskiej Ludowej, posłowi na Sejm kilku

Olgerda Terleckiego
droga do historii

Smierć Olgerda Terleckiego jakby w nagłym geście okrutnego losu dotknęła nas wszystkich — jego Czytelników, przyjaciół, kolegów, znających tak boleśnie, że musimy uprzytomnić sobie wielkość straty, jaką poniosła kultura polska. Odcienie światłego publicysty, pisarza — autora powieści i opowiadań, reportera, historyka współczesności, dokonuje się oto w chwale. Jego ostatnich prac lub wznowień. Znaczenie tego, co stało się udziałem pracy twórczej naszego pisarza, tak głęboko związanego z Krakowem, uprzytomnia, niezwykła biografia patriotty, żołnierza, gotowego poświęcić wszystko ukochanej Ojczyźnie.

Olgerd Terlecki urodził się 18 października 1922 roku w Cieszychach koło Lubawicy. W czasie wojny wstąpił w szeregi II Korpusu w ZSRR, walczył jako artylerzysta (również spieszony) pod Monte Cas-

KRÓTKO

(d) i sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Ministrów PRL Wojciech Jaruzelski oraz prezes Rady Ministrów PRL Zbigniew Messner przesłali i sekretarzowi Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Kuby, przewodniczącemu Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby Fidelowi Castro Ruz, a za jego pośrednictwem Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Kuby, Radzie Państwa i Radzie Ministrów oraz całemu narodowi kubańskiemu najlepsze życzenia i gorące pozdrowienia z okazji 23. rocznicy zwycięstwa rewolucji kubańskiej.

Wojciech Jaruzelski i Zbigniew Messner złożyli również Fidelowi Castro najserdeczniejsze gratulacje i najlepsze życzenia z okazji ponownego powie-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

W podniosłym i pogodnym nastroju pożegnaliśmy stary, powitaliśmy nowy rok

Noworoczne spotkania z załogami zakładów pracy

Huta im. Lenina

(Inf. wł.) Kazimierz Kowalski pierwszy garowy przy Wielkim Piecu Nr 1 przyszedł do pracy w kombinacie 14 lat temu. Przeniósł się z „Stomilu”. Razem z nim przyjęto wtedy 25 osób, do dziś spośród nich pracuje przy wytopie surowców... on jeden. Średnia płaca na wielkich piecach wyniosła w tym roku niewiele ponad 32 tys. zł. Nie jest to dużo, jeśli zważyć, że obsada jest mniejsza o połowę. Ludzie pracujący z tych, których stale brakuje, stąd zasadniczo wynagrodzenie powiększone o różne dodatki za zwiększoną pracę. Pracujący w hucie 25 lat garowy Mieczysław Gieź mówi o konieczności uzupełnienia załogi, ale przy utrzymującej się wysokości zarobków, Franciszek Bialek ma za sobą 30-letni staż w hucie i za kilka miesięcy wybiera się już na emeryturę. Naturalną siłą rzeczy wysiłek siły hutnicza załoga, a młodych do ciężkiej pracy przy wytopie stał niewiele. Rok 1986 był stabilny, jeśli idzie o zatrudnienie, ale i tak ubyło kombinatowi 500 osób. We własnej szkole zawodowej nie daje się uruchomić klasy, kształcącej hutników, bo nie ma naboru; młodzi wybierają zawody mniej uciążliwe, lepiej płatne i bardziej uniwersalne, by mogli się przydać w każdym przedsiębiorstwie. Magnesium, przyciągającym ludzi do huty, mogą być stawiane w szybkim tempie bloki mieszkalne, poprawiające warunki pracy i socjalne. Może wtedy, zwłaszcza młodzi ludzie, nie będą przerzani z czterobrygadowym systemem pracy i zostaną w kombinacie dłużej niż miesiąc...
i za kilka miesięcy wybiera się już na emeryturę. Naturalną siłą rzeczy wysiłek siły hutnicza załoga, a młodych do ciężkiej pracy przy wytopie stał niewiele. Rok 1986 był stabilny, jeśli idzie o zatrudnienie, ale i tak ubyło kombinatowi 500 osób. We własnej szkole zawodowej nie daje się uruchomić klasy, kształcącej hutników, bo nie ma naboru; młodzi wybierają zawody mniej uciążliwe, lepiej płatne i bardziej uniwersalne, by mogli się przydać w każdym przedsiębiorstwie. Magnesium, przyciągającym ludzi do huty, mogą być stawiane w szybkim tempie bloki mieszkalne, poprawiające warunki pracy i socjalne. Może wtedy, zwłaszcza młodzi ludzie, nie będą przerzani z czterobrygadowym systemem pracy i zostaną w kombinacie dłużej niż miesiąc...

W Zakładzie Stalowniczym le agregaty pieców. Wyeksplonowane urządzenia zmuszają je do ustawicznych remontów, co i 3 miesiące. Jedno, co mu dołącza, to „wysiadające” sta-

Fot.: W. KLAG

(CIĄG DALSZY NA STR. 7)

Nowy Sącz

Klienci banku obezwładnili właściciela fałszywej studolarówki

(Inf. wł.) W kasie Banku PeKaO SA w Nowym Sączu przy ul. Jagiellońskiej jeden z klientów chciał rozmienić banknot studolarowy. Kasjerka trochę powodowana rutyną, a trochę złym przecuciem, chciała sprawdzić czy banknot nie jest fałszywy. Jak zwykle w takich sytuacjach miała zamiar na zapleczu kasy ustalić jego autentyczność. Nie spodobało się to posiadaczowi grubszej, ale jak się

później okazało fałszywej jednak gotówki w obecnej walucie: wtargnął za okienko i zaczął mocować się z przestraszoną kasjerką, która krzyknęła i w ostatniej chwili zdążyła naciśnąć przycisk alarmowy. Wśród pozostałych klientów znalazło się dwóch w tym czasie przystojnych i szybkich, że klasycznym „krawatem” obezwładnili napastnika.
(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

Andrzej S. Nartowski

Komentarz dnia

Harold Macmillan (1894 — 1986)

Był właściwie ostatnim premierem Imperium Brytyjskiego. W czasie, gdy przelocował już dziewięćdziesiątkę i — pochylony pod ciężarem wieku — przemówił w Izbie Lordów, dotkliwie krytykując brytyjską rzeczywistość. Urodził się 10 lutego 1894 w rodzinie właścicieli znacznego brytyjskiego domu

Ukończył Eton i Oxford. Jako oficer Gwardii Grenadierów walczył we Francji w I wojnie światowej; był kilkukrotnie ranny. Od 1924 był wielokrotnie wybierany do Izby Gmin z okręgu Stockton-on-Tees; kiedy po zakończeniu kariery politycznej

(CIĄG DALSZY NA STR. 7)

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

rozrywają wnętrze naszej planety. Gorąca...

W tych niebezpiecznych czasach nie jesteśmy osamotnieni. Mamy niezawodnych przyjaciół. Udzielamy pełnego poparcia...

Nie trzeba wyjaśniać, czym byłby konflikt zbrojny z użyciem najnowszych technik wojskowych. Czy w ogóle nasz naród mógłby to przetrwać? Co zostaloby z Warszawy i Wawelu, z gnieźnieńskiej katedry i gdańskiego Dworu Artusa?

Pokoju nie zapewnią sami tylko politycy i dyplomaci. Współtworzy go swą pracą i postawą każdy obywatel. Silna, stabilna Polska — to wielki istotny czynnik pokojowej przyszłości Europy.

Bezpieczeństwo kraju wymaga obrony. Jak co dzień, i w ten świąteczny wieczór strzeżąc niezawodnie czyste ziemi, nieba i morza tak mi serdecznie bliscy żołnierze Ludowego Wojska Polskiego. Kierując do nich najlepsze życzenia.

RODACY!

Wskazówki zegara odmierzają czas nie tylko człowiekowi, lecz i całym narodem. Przeżyliśmy w minionych czterech z górą dziesięcioleciach długą i trudną drogę. Powstało dzieło wielkie i trwałe.

Odrodził się i rozwinął kraj wykrwawiony, obroczony w ruiny. Zadzwiżyliśmy wówczas inne narody niesiożnią energią i ofiarnością, rozumem, solidaryzmem i odwagą. Ciemu teraz miałyby być gorzej? Niemal każdy wpływający dzień mnoży istniejące i rodzi wciąż nowe problemy i wyzwania, stwarza również narastające możliwości. Musimy przyspieszyć krok. Przeniknąć przez te "polskie drogi" przelotem tysiącleci.

X Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej potwierdził i wzmacnił linię socjalistycznej odnowy, wytyczył drogę, na której rozegra się nasza "batalla o przyszłość".

Jakże łatwo byłoby powiedzieć: jutro będzie dobrze. Z tego samego ekranu padają nieraz podobne obietnice. Nie idziemy tym śladem. Możemy stwierdzić jedno: przewidywania pozostałości "kłejcowej ekonomii", wytrwale urzeczywistnianie reformy gospodarczej, pełne spożytkowanie możliwości rewolucji naukowo-technicznej, dobre zorganizowana, wydajna praca — to jedynie realny, rozumny sposób aby w Polsce naprawdę żyło się lepiej, dużo lepiej.

Orędzie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa

W ciągu ostatnich pięciu lat wiele piętrzących się przeszkód usunęliśmy z naszej drogi. Jednakże uzyskane wyniki nie są jeszcze na miarę społecznych potrzeb i narodowych aspiracji.

Szczepność środków jest faktem. Ale nie może sterczać za latwie usprawiedliwienie. Nie wszystko w życiu narodu można przełożyć na pieniądze. Żadna reforma nie zastąpi poczucia obowiązku i dyscypliny, wzajemnej życzliwości, kultury stosunków międzyludzkich. Do tego inwestycje, do tego miliardy nie są potrzebne.

Jestemy wierni zasadom socjalistycznej sprawiedliwości społecznej. Rok nadchodzący spełni oczekiwania przede wszystkim tych, którzy solidnym wysiłkiem na to zapracują. Będą stwarzane warunki, aby zarobek pełniej odzwierciedlał rzeczywisty wkład pracy, wyniki zakładu. Nie trzeba sperać po cudzej kieszeni, jeśli ktoś zarabia więcej, nawet znacznie więcej, lecz zgodnie z prawem, po prostu dlatego, że jest bardziej pracowity, utalentowany, wydajny.

Nie może jednak być w naszym kraju wilczych praw silniejszego. Nie zapomnimy o wszystkich tych, którym żyje się dziś ciężko, często wręcz biednie. Emerytów i rencistów, pokrzywdzonych przez życie, słabszych nie ze swej winy, nasze socjalistyczne państwo będzie na miarę swych środków chronić i osłaniać.

Jednocześnie musimy baczej patrzeć na ręce tym, którzy żerują na cudzej pracy, okradają państwo, mnożą spekulacyjne fortuny. Nie może to być dla nich rok łagodny.

Prawo musi być prawem. Z tą myślą pozdrawiam wszystkich tych, którzy zapewniają właściwe funkcjonowanie ludowego państwa, pracowników organów i służb stojących na straży ładu i praworządności.

OBYWATELKI I OBYWATELE POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ!

W dziele narodowego porozumienia rok miniony przyniósł osiągnięcia znaczące. Rozwój socjalistycznej demokracji, jej nowe formy i oryginalne rozwiązania —

zwiększyły i nadal poszerzać będą płaszczyznę społecznego dialogu.

Porozumienie, jeśli ma być nie fasadą, a dynamicznym procesem, owocną rozmową, a nie jałowym zgleźmiem niesławnych sejmików — musi brać za punkt wyjścia realne problemy Polski jedynej, jako istniejące. To oczywiste, że w naszym 38-milionowym społeczeństwie są, będą i pozostaną różnorodne sprzeczności, takie obszary, na których wspólnego mianownika znaleźć nie sposób.

Jednakże każda rozsądna myśl, każde konstruktywne działanie w sprawdzalnym sposób służące rzeczywistym interesom Ojczyzny — mogą i powinny znaleźć w procesie porozumienia swe miejsce. Dla ludzkich wahań, wapiliwości i rozterek, dla odmiennej poglądów i opinii — pozostawiamy im wolność i szacunek, ale nie braknamy i cierpliwości nam nie zabraknie. Równie jednak zdecydowanie stać za tym, abyśmy w obronie nadrzędnych interesów narodu, siły, bezpieczeństwa i autorytetu socjalistycznego państwa.

Może nie są to słowa na noworoczną rozmowę. W tym dniu oczekuje się przede wszystkim "pokrzepienia serc". Myślę jednak, że nie bardziej może być dla Polki krzepiące niż prawdy elementarne — choćby je nawet przychodziło powtarzać przez lata.

DRODZY RODACY!

Rok nadchodzący może i powinien być pomyślny. W największym mierze zależy to od nas samych. Od jakości naszej pracy i służby Ojczyźnie.

W tym szczególnym dniu pragnę wyrazić serdeczne podziękowanie za okazywane mi dowody zaufania i poparcia, za słowa obywatelskiej troski o pomyślność Ojczyzny. Dostrzegam je zarówno podczas bezpośrednich spotkań i rozmów, jak i w wielu nadsyłanych listach.

Składam noworoczne życzenia wszystkim ludzom rzetelnej pracy, wszystkim patriotom, którzy nie pustymi deklaracjami, lecz codziennym wysiłkiem wytrwale wstrzymali gmach socjalistycznej Polski.

Kieruję serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Ojczyzny do człon-

ków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, do sojuszniczych stronnictw, do wszystkich sygnatariuszy i działaczy Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, do rzesz związkowych, do samorządów.

Polska Rzeczpospolita Ludowa stol mójnym trudem swego narodu — ofiarną pracą klasy robotniczej, wysiłkiem chłopów, techników i inżynierów, naukowców i lekarzy, uczonych i twórców kultury. Trudno wymienić przy tej okazji wszystkie środowiska i zawody. Wszędzie są ludzie ponadprzeciętni, wyróżniający się w swej dziedzinie. Winnymi im należny szacunek i powszechne uznanie.

Szczególnie serdecznie zwracam się do weteranów walki i pracy, do zasłużonych w budowie ludowej państwowości. Do tych wszystkich obywateli, którzy w najtrudniejszych latach nie pytali "co mi Polska da", lecz sami dawali i siebie to, co mieli najlepsze.

W tym samym duchu żyję młodym Polakom umiejętności i woli kształtowania ojczyzniego domu na miarę waszych marzeń i ambicji. Przed wami przyszłość, wielkie dzieło budowy Polski następnego stulecia. Niech z takim trudem zdobyta, wywalczona sędza poprzednich pokoleń przejdzie w godną, pracowitą rękę.

Ze słowami szczególnego uznania i serdecznych życzeń zwracam się do kobiet polskich matek i siostr, które z przyszłościową "siatką w rękę" potrafią godzić uciążliwość życia codziennego z troską o pomyślność rodzinnego ogniska, z sumienną, odpowiedzialną pracą zawodową.

Zwracam się do rodaków rozsianych po oboję krajach i kontynentach. Polska waszych ojców potrzebuje zrozumienia swych snów i ciekaw. Odnoszę to w szczególności do tysięcy młodych, którzy niezdolnie do wpływem różnych emocji opuścili w ostatnich latach kraj ojczyzny. Raz jeszcze potwierdzamy, że dla wszystkich prawych i uczciwych Polaków droga powrotu jest i pozostanie otwarta.

Wszystkim Wam, drodzy rodacy, z całego serca życzę, aby rok 1987 spełnił nasze wspólne zamierzenia. Aby gośli nadzieli i realizm, prawa i obowiązki, indywidualne dążenia i czynny udział w tworzeniu zbiorowej pomyślności.

Niech rok, który nadchodzi, zapisze się dobrane kronikach naszego narodu, w dziełach Rzeczypospolitej. Niech każdej polskiej rodzinie przyniesie głęboka ufność, że walkę o jutro ojczyzny wygramy! I wygramy!



Rekordowy skok Debelaka

A. Stanowski telefonuje z Ga-Pa

Ponad 4-godzinna kabele przeżył skoczni i widowie na olimpijskiej skoczni w Garmisch-Partenkirchen, gdzie rozegrano drugi konkurs w ramach Turnieju Czterech Skoczni. Choć chroiał mnie szeroki parasol firmy "Inter-sport" (głównego sponsora imprezy) wrócić do biura prasowego przemocnowy do ostatnich nitki. Zawodnicy wyglądali jakby wyszli wprost z kapele. Te arcytrudne warunki wypracowały częściowo konkurs, choć prawda jest, iż zwłaszcza w końcówce nie zabrakło emocji i co ciekawe w tych nienormalnych warunkach doczkalaliśmy się nowego rekordu skoczni.

Kiedy rozpoczął się konkurs zaczęło mżyć, ale nie przeszkadzało to jeszcze początkowo zawodnikom, którzy skakali daleko. Startujący z numerem 56 Jugosłowianin Debelak poszybował bardzo daleko na 109 m bijąc dotychczasowy rekord Weissfloza z NRD o 1 metr. Po tym jednak skoku jury przerwało konkurs. Oceniono, że skoki mogą być zbyt dalekie i w tych warunkach niebezpieczne dla zawodników. Skrócono rozbież i konkurs zaczął się od nowa. Równocześnie mżawka przeszyła w ulewny deszcz i zawodnicy zaczęli skakać zdecydowanie krócej. Świeży skoczek czechosłowacki P. Ploc powiedział mi: "na razie zrobię skok 70 metrów, nie ma się z czego wybić". Zawodnicy na wet ci najlżejsz. Zawodnicy na wet ci najlżejsz. Zawodnicy na wet ci najlżejsz.

Wyniki: 1. Bauer (RFN) — 204,4 pkt., 2. Kalso (Finlandia) — 202,0, 3. Finselsen (NRD) — 201,0, 4. Tepes (Jugosławia) — 200,0, 5. Debelak (Jugosławia) — 197,6, 6. Klausner (RFN) — 194,9, 7. Vettori (Austria) — 194,0, 8. Weissflog (NRD) — 189,3, 9. Nykaenen (Finlandia) — 188,2, 10. Parma (CSRS) — 187,8.

Noworoczny trening piłkarzy Cracovii

Wczoraj na stadionie przy ul. Kaluży — jak wieloletnia tradycja każe — odbył się o godz. 12 noworoczny trening piłkarzy Cracovii. Mimo deszczowej pogody na trybunach zgromadziło się kilkuset najwierniejszych kibiców. Prezes klubu B. Klimke złożył zawodnikom życzenia szybkiego awansu do II ligi.

Później odbył się mecz pomiędzy pierwszym i drugim zespołem Cracovii, który zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:0). Bramki zdobyli Jelonek i Włodarczyk oraz Knapik i Nawrocki. W rzutach karnych zwyciężył pierwszy zespół 5:4.

Pierwszego gola w 1987 roku strzelił o godz. 12.14 Jelonek. (g)

"Pięciu najlepszych"

Rosnie sterta kuponów, które napływają codziennie do naszej redakcji w plebiscycie na pięciu najlepszych trenerów trzech województw: krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego.

Dziś w naszym konkursie wzięli udział koledy z Działu Sportowego "Echa Krakowa". Oto ich propozycja:

- 1. Bulas
- 2. Surdyka
- 3. Georgiew
- 4. Dziadkowiec
- 5. Radekiewicz

Imię i nazwisko głoszącego

Dokładny adres

Krupelarska Liga Zakładów Pracy. Zespoły biorące udział w 1748. Punkcjacja indywidualna: 1. K. Oleksy (Biprostal I) — 1005, 2. W. Sidor (PGM I) — 876, 3. Z. Chachura (Telpod) — 771, 4. J. Jurczyński — 716, 5. S. Przewoźnik (obydwa Biprosta I) — 711, 6. M. Bania (Kopania Soli) — 618.

W grupie IV mężczyzn liderem jest Lajkonik — 2283, wyprzedzając Echo Krakowa — 2174 i Energo-1 — 1721. Indywidualnie prowadził T. Szopa — 941, a kolejne miejsca zajmują: J. Sasorski — 818, A. Rymont — 810, M. Satała (wszystcy Echo Krakowa) — 795, M. Rachwał — 728 i J. Maciejko (obydwa Lajkonik) — 714.

W grupie III mężczyzn prowadzi Biprostal I — 2432, 2. i J. Maciejko (obydwa Lajkonik) — 1900, 3. PGM I —

Józef Liszcz ma znów kontuzję i nie wystartował. Wyniki kobiet: 1. Huchanci-kowa (CSRS) 20,35, 2. Ruchala (Limanovia) 21,24, 3. Popieluch (AZS) 21,24, 4. Maciuszek (Wierchy Rakba) 21,30, 5. Guzik (Podhale) 22,48, 6. Kruczek (Bielsko) 22,50.

Mężczyźni: 1. Marcisz (Jedność Nowy Sącz) 30,40, 2. Pielesz (BETS Bielsko-Biała) 30,59, 3. Landa (Wisła Gwarda) 31,00, 4. Stachon (AZS) 31,10, 5. Nedza-Kubiniec (AZS) 31,15, 6. Bagnicki (Jedność Nowy Sącz) 31,42.

Wystartowało 27 pań na dystansie 6 km. Ubiegłoroczna zdobywczyni I miejsca w Biegu Sylwestrowym Elżbieta Hawranicowa z CSRS od startu do mety pewnie prowadziła i wygrała. Mężczyźni mieli do pokonania dystans 12 km. wygrał biegacz nowosądecki Jedności — Marek Marcisz.

Zlekceważony został zakaz puszczania ogni sztucznych i strzelania na wiat. Szpitale udzieliły pomocy setkom rannych od wybuchów petard bądź trafionych zabłąkanymi kulami.

CO NAJMNIJ 23 osób poniosło śmierć w wyniku powodzi, jaka nawiedziła południowo-wschodnie rejony Brazylii. Przynajmniej powodzi były utrzymujące się od wielu dni obfite opady deszczu. Dach nad głową utraciło ponad 10 tysięcy mieszkańców. Żywił zniszczył 26 mostów.

NA WYPACH filipińskich szaleje tajfun "Didang" padając ulewne deszcze, predkość huraganowych wiatrów sięga 150 km na godzinę.

W kilku wierszach Express Lotek 9, 13, 18, 24, 28

Super Lotek 6, 9, 21, 28, 31, 43, 48

Zakłady Specjalne 15, 20, 29, 41, 43

KRÓTKO

(CIAĞ DALSIY ZE STR. 1)

rzenia mu stanowiska przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby.

WOJCIECH JARUZELSKI skierował do sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Partii Pracy Korei, prezydenta Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w imieniu KC PZPR, Rady Państwa PRL, narodu polskiego i własnym najserdeczniejsze gratulacje oraz najlepsze życzenia z okazji ponownego wyboru na stanowisko prezydenta KRLD.

Z OKAZJI 91. rocznicy urodzin Wojciecha Jaruzelskiego przesyła list gratulacyjny profesorowi Eugeniuszowi Elbischowi, wybitnemu malarzowi, w uznaniu jego wielkiego dorobku twórczego i zasług w działalności pedagogicznej. Profesor otrzymał gratulacje również od Zbigniewa Messnera.

W RADZIE Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa odbyło się 31 grudnia spotkanie zorganizowane z okazji przypadającej w 1987 r. 40. rocznicy powołania do życia tej instytucji. Uczestnicy spotkania zadeklarowali gotowość napisania wspomnień, które zostaną zamieszczone w opracowywanej obecnie „Historii Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa”.

PREMIER Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher wybrana została w sondażu przeprowadzonym przez BBC „kobietą roku”. Na drugim miejscu znalazła się księżna Yorku, od lipca br. żona królewskiego syna Andrzeja.

STANIA Zjednoczone liczyły 1 lipca br. 341 milionów 77 tysięcy mieszkańców. W porównaniu z rokiem poprzednim zanotowano wzrost liczby ludności o jeden procent.

W WASHINGTONIE podano oficjalnie, iż zadłużenie państwa osiągnęło w roku 1985 rekordową sumę 2,4 biliona dolarów, o 14 procent więcej niż w roku 1984. W przeliczeniu na mieszkańca USA zadłużenie państwa wynosiło 10.048 dolarów.

wane z okazji przypadającej w 1987 r. 40. rocznicy powołania do życia tej instytucji. Uczestnicy spotkania zadeklarowali gotowość napisania wspomnień, które zostaną zamieszczone w opracowywanej obecnie „Historii Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa”.

PREMIER Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher wybrana została w sondażu przeprowadzonym przez BBC „kobietą roku”. Na drugim miejscu znalazła się księżna Yorku, od lipca br. żona królewskiego syna Andrzeja.

STANIA Zjednoczone liczyły 1 lipca br. 341 milionów 77 tysięcy mieszkańców. W porównaniu z rokiem poprzednim zanotowano wzrost liczby ludności o jeden procent.

W WASHINGTONIE podano oficjalnie, iż zadłużenie państwa osiągnęło w roku 1985 rekordową sumę 2,4 biliona dolarów, o 14 procent więcej niż w roku 1984. W przeliczeniu na mieszkańca USA zadłużenie państwa wynosiło 10.048 dolarów.

Ogłoszenia ekspresowe

KRAKOWSKA FABRYKA APARATÓW POMIAROWYCH „MERA-KFAP” ZATRUDNI

na bardzo korzystnych warunkach płacowych pracowników o specjalnościach:

- ◆ spawacz
- ◆ tokarz
- ◆ frezer
- ◆ szlifierz
- ◆ galwanizer
- ◆ lakiernik
- ◆ rozzielca
- ◆ hydraulik
- ◆ wartownik
- ◆ monter elektronicznych maszyn liczących (praca przy produkcji komputerów)
- ◆ monter aparaty pomiarowej
- ◆ dekarz
- ◆ blacharz
- ◆ ślusarz remontu maszyn
- ◆ elektronik maszyn liczących
- ◆ specjalista ds. kontroli wewnętrznej
- ◆ specjalista ds. zarządzania
- ◆ specjalista w zakresie zarządzania, ze znajomością wykorzystania systemów informatycznych do celów zarządzania
- ◆ konstruktor (inż. mechanik, inż. elektronik)
- ◆ specjalista ds. inwestycji
- ◆ inspektor ds. bhp
- ◆ referent ds. księgowości
- ◆ kierownik sekcji finansowo-księgowej
- ◆ projektant systemów komputerowych
- ◆ robotnik magazynowy

Przebiegła plac kształtuje się na poziomie 30.000 zł miesięcznie.

Istnieje możliwość zatrudnienia w zespołach gospodarczych.

Przedsiębiorstwo zapewnia korzystne warunki socjalne — wczasu krajowe i wymiana z zagranicą.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego Krakowskiej Fabryki Aparatów Pomiarowych MERA-KFAP Kraków, ul. G. Zapolskiej 38, tel. 37-75-82, dojazd tramwajami nr 4, 8, 12 — Bronowice.

K-11742

Przypominamy naszym Czytelnikom, że ze względu na okres noworoczny zawieszamy dyżur telefoniczny w najbliższą sobotę i niedzielę. Pod nr 22-09-85 usłyszymy się pcnowidnie 10 i 11 stycznia 1987 r.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

które nabrałyby prawdziwej dynamiki. Słowem, opowiada mi się za prawdziwymi rokowaniem w sprawie redukcji zbrojeń nuklearnych i nie dopuszczenia do wysięgu zbrojeń w kosmosie. Zabiegaliśmy o to w Reykjaviku. I jeszcze energicznie będziemy zabiegać w 1987 roku. Jestem przekonany, że taki radykalny zwrot w rokowaniach odpowiadałby żywotnym interesom również narodu amerykańskiego.

Stanowisko rządu USA w tej kwestii głęboko nas rozczarowuje. Po Reykjaviku delegacja amerykańska w Genewie uczyniła nawet krok wstecz.

Mimo że ZSRZ przez półtora roku nie przedprowadził ani jednego wybuchu nuklearnego, USA kontynuowały doświadczenia i odmawiały rozmów w sprawie ich całkowitego zakazu, chociaż zobowiązały się do prowadzenia takich rozmów zgodnie z układami z roku 1963 i 1974. W listopadzie doszedł do tego wyzywający akt naruszenia przez Biały Dom ważnego porozumienia o ograniczeniu zbrojeń strategicznych SALT-II. Nie sprzyja prowadzeniu pomyślnych rozmów na temat nowych porozumień sytuacja, kiedy — na przykład — demonstracyjnie zrywa się porządnie. Jest to poważny problem, zasługujący na niezmierzone baczną uwagę.

Potwierdzam jeszcze raz —

Wywiad Michaiła Gorbaczowa

jestem za porozumieniami w sprawie maksymalnej radykalnej redukcji zbrojeń, zarówno nuklearnych jak i konwencjonalnych. Zależy to od Waszyngtonu.

Pytanie — W przypadku pojawienia się po obu stronach wzajemnej elastyczności, czy przewiduje pan możliwość osiągnięcia kompromisowego porozumienia, w ciągu najbliższych dwóch lat, w dziedzinie obrony przeciwraqueteskiej, jeśli dojdzie do porozumienia o nierealizowaniu we wzajemnie uzgodnionym okresie strategicznego systemu obronnego z bazami w kosmosie?

Odpowiedź: — W żadnych okolicznościach nie powinno się nie czynić, co podważałoby układ o obronie przeciwraqueteskiej. Pozwałoby to nas wszelkiej nadziei na zredukowanie arsenałów nuklearnych i naruszyłyby strategiczną równowagę.

Jestem za tym, aby układ podpisany w 1972 roku na czas nieokreślony, został zachowany. Artykuł 15, tego układu przewiduje tylko jeden powód dla jego wypowiedzenia: powstanie nadzwyczajnych okoliczności, zagrażających najwyższymi interesom państwa — sygnatariusza układu. Wyłącznie od nas, od Związku Radzieckiego i Stanów

amerykańskiego narodu. Zycznym mu pokoju i pomyślności podobnie jak wszystkim innym narodom.

MOSKWA (PAP). W transmitowanym w środę przez telewizję radziecką noworocznym orędziu do narodu radzieckiego sekretarz generalny KC KPRZ Michaił Gorbaczow powiedział, że mający rok być rokiem XXVII Zjazdu KPRZ, który zajmie szczególnie miejsce w historii państwa radzieckiego. Zjazd opracował strategię przyspieszenia rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, zapoczątkował powszechną odnowę społeczeństwa radzieckiego.

Praktycznie w każdej dziedzinie gospodarki zrobiono krok naprzód. Osiągnięto znaczny wzrost dochodu narodowego, zarwasł się zwrot w kierunku aktywizacji rozwoju społecznych. Przeszło 10 mln ludzi radzieckich powita 1987 r. w nowych mieszkaniach.

Następnie przywódcę radziecki omówił pokojowe inicjatywy ZSRZ w 1986 r., podkreślając, że Związek Radziecki będzie współpracował z każdym, kto opowiada się za przystąpieniem do rozmów w sprawie całkowitego zakazu prób jądrowych, za redukcją i całkowitym zniszczeniem broni jądrowej, za rozwolm stosunków międzynarodowych na zasadach równości i powszechnego bezpieczeństwa.

Katastrofy, wypadki

80 osób spłonęło

w hotelu w Puerto Rico

(d) GROŻNY pożar wybuchł w środę w luksusowym hotelu „Dupont Plaza” w stolicy Puerto Rico — San Juan. Pożar porzpedziło kilka eksplozji. Agencja Reuter pisze, iż prawdopodobnie śmierć poniosło do 80 osób, a 93 zostały rannne. Jak dotąd znalezione zwłoki 40 osób. 22-piętrowy budynek wypełniony był gośćmi przybyłymi na zakończenie roku. Straży pożarnej udało się ugasić pożar w ciągu 3 godzin. W akcji ratowniczej uczestniczyły śmigłowce, które zabrały z dachu budynku wielu gości hotelowych.

TRZYNAŚCIE ofiar śmiertelnych i ponad tysiąc rannych — oto bilans powitania Nowego Roku na Filipinach. Pięć osób szaszyletowało, dwie zginęły z broni palnej, a jedna została pobita na śmierć w trakcie bójek, których widownią stała się w noc sylwestrową Manila. W strawionym przez pożar domu śmierć poniosła pięcioletnia dziewczynka.

Zlekceważony został zakaz puszczania ogni sztucznych i strzelania na wiat. Szpitale udzieliły pomocy setkom rannych od wybuchów petard bądź trafionych zabłąkanymi kulami.

CO NAJMNIJ 23 osób poniosło śmierć w wyniku powodzi, jaka nawiedziła południowo-wschodnie rejony Brazylii. Przynajmniej powodzi były utrzymujące się od wielu dni obfite opady deszczu. Dach nad głową utraciło ponad 10 tysięcy mieszkańców. Żywił zniszczył 26 mostów.

Olgiarda Terleckiego droga do historii

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

krótka historia II wojny światowej, która wyszła w roku 1972, ujawniała niezwykłą zdolność Olgiarda Terleckiego do syntezy, pogłębionego uogólnienia. Nie więdż dziwnego, że późniejsze Jego osiągnięcia (również te z ostatnich dni życia naszego Przylacie-la, także publikującego na łamach „Gazety Krakowskiej”) oparte były o rzetelną znajomość faktów historycznych. Terlecki zwałwał błąd, kłamstwo i równocześnie przez wiele lat prowadził rubrykę „Życia Literackiego” recenzji książek poświęconych działaniom Polskich Sił Zbrojnych w ostatniej wojnie. Jego nazwisko mającymy „Wojskowego Przeglądu Historycznego”, by przywołać poważne periodyki o charakterze naukowym, jak również stronic wiele tygodników popularnych. Demaskował rzekome wielkie czyny i „kontakty na wysokim szczeblu” zwykłych krętaży. Napisał krótką i świetną pracę o Rettingerze, tajemniczym osobniku, jakoby agencie wywiadu angielskiego. Kiedy w „Życiu Literackim” zaczął ogłaszać „Dyplomację artylerii konnej”, doskonale orientowaliśmy się, że to nazwykła praca, opisująca narodziny i fiasko polityki Józefa Becka, znajdzące trwałe miejsce w polskiej publicystyce historycznej.

Niewątpliwie najważniejszą pracą w dorobku Olgiarda Terleckiego jest „Generał Sikorski”, który w kraju wyszedł już po raz drugi kilka miesięcy temu. Ta źródłowa praca wolna od nawet cienia uproszczeń, mówi o drodze wojskowej i politycznej, podejmującego na emigracji niełatwą rolę premiera i naczelnego wodza. Wszystkie najlepsze cechy warsztatu publicystycznego, historyka z prawdziwego zdarzenia (tak Go nazywali bardzo często profesoro-we polskie uniwersytetów) ujawniły się w tym 2-tomowym dziele z całą wyrazistością.

Do najważniejszych, najbardziej znanych dzieł, tych, które na trwałe zapisały nazwisko Olgiarda Terleckiego, należą niewątpliwie „Pułkownik Beck”, „Z dziejów drugiej Rzeczypospolitej” i album „Władysław Sikorski”.

Był mój przyjaciel, Olgiard Terlecki, niezwykle barwna postacią Krakowa, który odnosił się z największą sympatią do twórcy tak istotnie wzbogacającego polską myśl historyczną. Terlecki sprzyjał także młodym talentom literackim, pomagał debutantom. Tłumaczył z języka rosyjskiego — m. in. Konstantego Paustowskiego, z angielskiego i włoskiego.

Zegnął Kochany Przyjacielu, który za-ciągnął się tym razem do oddziału wiczej służby, pozostawiając potomnym niezwykle dzieła poświęcone najnowszym dziejom Polski.

OLGIARD JĘDRZEJCZYK

Komunikat Komitetu ds. Radia i Telewizji

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 grudnia 1986 roku zmarł

prof. dr hab. TADEUSZ WARZECHA

prokurator wojewódzki, doskonały prawnik, żywciliwy i wyrozumiały przełożony, szlachetny i prawy Człowiek, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem 40-lecia Polski Ludowej oraz wieloma odznaczeniami państwowymi, resortowymi i regionalnymi.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy żalu i serdecznego współczucia.

PRACOWNICY PROKURATORWOJEWÓDZTWA NOWOSĄDECKIEGO

W związku z podwyższeniem z dniem 1 stycznia 1987 r. opłaty za używanie telewizora lub telewizora i radia Komitet do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja” wyjaśnia, że od abonentów, którzy uściłi opłatę za 1987 r. przed 31 grudnia 1986 r. w wysokości 450 zł kwartalnie nie będą pobierane dopłaty.

— Jaka jest dzisiaj pozycja międzynarodowa Polski i co ją określa? — Pozytywna międzynarodowa każdego kraju, a więc i Polski, wyznaczają trzy główne przesłanki: stabilność społeczno-polityczna państwa, ranga ekonomiczna kraju i gwarancje bezpieczeństwa.

Co do pierwszej sprawy: nawet uczestnicy niedawnego spotkania „Jabłonna VI”, wśród których nie wszystkie przebiegi były wobec nas zły. Wskazywać musimy, zgodnie stwierdzaliśmy również w swych korespondencjach, że sytuacja polityczna w Polsce ulegała stabilizacji w porównaniu z punktem wyjścia sprzed kilku lat. Powołuje się na zagranicznych i często nieprzyjacielskich obserwatorów, bo nasze własne doświadczenia: skłonni jesteśmy czasem lekceważyć.

Gożej z sytuacją ekonomiczną. Inaczej wygląda ona z punktu widzenia człowieka, który odbiera pensje i oblicza wydatki, inaczej z punktu widzenia średnich właścicieli krajowych, a jeszcze inaczej z punktu widzenia średnich właścicieli państwa. Nasz aktualny poziom gospodarczy jest dużo niższy niż w kilkunastu krajach najwyżej rozwiniętych. Lecz zarazem niebotycznie lepszy niż w trzech czwartych świata. Mówię to dlatego, że modne są ostatnio katastroficzne brednie, isobokomy spadły na pozycje Bangladeszu.

Bardzo nie lubię takich opowieści. Świadczy z reguły o naiwności. Już słyszałem poglądy, jak to jest wspaniałe, np. w Tajlandii. Po pierwsze, to wspaniałe jakiejś życia brakuje tam jeszcze kilku dziesięcioleci. Po drugie, nie bezwzględnie wskaźniki, lecz tempo wzrostu krajów ASEAN budzi zainteresowanie. Po trzecie — cena, za jaką

był on głęboko zaniepokojony „prześladowaniem” ludności niemieckiej w Sudetach i w Polsce. Co było dalej, to wszyscy wiemy. Minęły 2 lata pomiędzy tymi zapewnieniami, a wybuchem wojny.

RFN stała się pierwszym partnerem USA w Europie — nie tyle Stanów Zjednoczonych w ogóle, a tych Stanów Zjednoczonych, tej administracji, tego kierunka, który skierowany jest na konfrontację, na czołowe zderzenie. Inaczej tego nie moge nazwać. Nie mam podstaw aby osłabić te oceny po tym co zaszło w Reykjavíku. RFN stała się najwiśszką potęgą ekonomiczną kontynentu europejskiego, jest coraz bliżej uzyskania atrybutów pozycji mocarstwowej. Stala się ona krajem potężnym — pod względem militarnym w relacji do swoich sąsiadów — o wiele bardziej, niż była III Rzesza w relacji do pozostałych krajów Europy.

Dotyczy też Polska mój przywiązanie najwyższą wagę do gwarancji swego bezpieczeństwa, a rozstrzyga o nich system sojuszów. Pozytywna jest w tym względzie postawa RFN. Pozytywna jest też postawa socjalistycznej części świata. Nie ma co ukrywać że wydarzenia z lat 1990-81 znacznie naszą pozycję osłabiły. Nasz głos nie tyle może przestał się być słyszalny, ile brzmiał mniej wiarygodnie. Ale przecież ów liczący się głos jest bardzo ważny i to zarówno w polityce europejskiej, jak i światowej. Mam za sobą już 30-letni dorobek działalności medialnej, poszukiwania kompromisów, wielu odwagi i niekiedy pionierskich inicjatyw. Mam na myśli przede wszystkim te działania w Polsce, która doprowadziła do zwolnienia konferencji europejskiej. Nie kto inny przecież, jak min. Adam

rodowa należy zajmować się wyłącznie w Warszawie.

Propozycja powołania centrum w Krakowie spotkała się, czego nie ukrywam, z bardzo zróżnicowaną reakcją. Samo studiowanie problemu zadłużenia pod względem politycznym wydaje się niektórym kołom niepokojące. No i nie wszyscy uważają za słuszne, żeby to koniecznie czynić w Krakowie.

Muszę jednak przypomnieć, że propozycja ta została zgłoszona przez szefa państwa na forum międzynarodowym i nie ma od niej wykrętów. Będzie ona zrealizowana. Po prostu dlatego, że dluz światowych który przekroczył bilion dolarów, nie można już roztrząsać w dotychczasowych kategoriach ekonomicznych. Potrzebny jest nowy sposób myślenia, właśnie w połączeniu z perspektywą rozwoju. Namawiam krakowskich specjalistów, aby się nie przejmowali przeszkodami i robili swoje. Ręka diabła istnieje, to fakt. Ale może być krótsza. Zreszta, jest to i dla Polaków interesujące. Polowa naszego obecnego zadłużenia to nie są żadne realne pieniądze, które otrzymaliśmy, lecz procenty i procenty od procentów. Nasze zadłużenie z dnia na dzień rośnie, bo przyjmujemy się ciągle nowy mnożnik na nasze kredyty. A w ciągu ostatnich 5 lat zapłaciliśmy niemal 8 miliardów dolarów — prawie połowę realnie pożyczonych sum. To zreszta tylko jeden z przykładów, bo Polska znajduje się mimo wszystko na dość dalekim miejscu światowej listy dłużników i nikt na nas nie stracił nawet jednego centa.

— Wróce jeszcze na chwile do polityki międzynarodowej. Jaka jest Pańska ocena perspektyw rozwoju stosunków polsko-amerykańskich.

— Nie mam nic szczególnie nowego do powiedzenia. Może dlatego, że język już kolkiem staje od powtarzania w kółko tych samych kilku prostych prawd. Gadanie zreszta nie pomaga, a bywa wręcz szkodliwym, że szkodzi. Nie ma mowy o normalizacji, donkić beda nadal utrzymywane restrykcje sprzeczne z prawem międzynarodowym, przynoszące nam w dalszym ciągu szkody ekonomiczne. Po pierwszych kontaktach naszych dyplomatów z przedstawicielami USA jestem o sobie silnie wybrań brak komentarza niż komentarz.

— Rozmawiamy u progu kończącego się roku kalendarowego. Proszę powiedzieć, jak w polityce zapowiada się dla Polski i świata rok 1987?

— Uważam, że będzie to w polityce międzynarodowej rok bardzo doniosły, może nawet przełomowy. Jako były dziennikarz mam wszelkie podstawy do tego, by na piśmie nie zostawiać swoich zwierzeń, a jako urzędnik państwowy mam służbowy zakaz zajmowania się wróżbami. Powiem więc tylko to, co jest pewne. Będzie to rok ogromnego przyspieszenia rozwoju w krajach socjalistycznych. Przebudowa ich sięgnie w nowe, rozległe dziedziny życia społecznego.

Będzie to rok skokowego postępu w nowych technologiach, które wie, może już wkrótce pojawi się pierwszy prototyp komputera niatej generacji? Na pewno również dowiemy się szczegółów z zakresu technologii nowych materiałów. Czy wie pani, że wyprodukowano już samochód, w którym tylko dwie części są z metalu? Cała reszta wykonana jest z niezwykłych przedmiotów materiałów — kompozytów, spieków, wysokoodpornych broszków ceramicznych itp. Samochód taki ma nadzwyczajne parametry eksploatacyjne, w które wprost trudno jest uwierzyć. Na razie istnieje w jednym egzemplarzu, ale najważniejsze jest to, że już istnieje.

Może ktoś zdywiał, że w ramach przepowiedni politycznych mówię o nowych technologiach. Lecz właśnie one, dostep do nich, kontrola nad nimi odgrywać beda coraz większą rolę polityczną. To zjawisko narasta lawinowo. Proszę sobie przypomnieć, ile lat upowszechniał się radiodiodownik, a ile mikrokomputer.

Co się zaś tyczy Polski, to przewiduje, że umocni się jej pozycja na arenie międzynarodowej i we wspólnocie socjalistycznej. Związane to będzie m. in. i z powstawaniem wspólnych przedsięwzięć i kooperacji, tym razem serio podejmowana, bowiem powstały znaczne w tej mierze opóźnienia.

Należy również liczyć się z kilkoma ważnymi podrozdziałami zagranicznymi. Jaruzelskiemu. Bada one kontynuację „procesu”, który rozpoczął się w latach 1985-86 i pozwolił nam wyjść z tarapatów.

— Zatem nie pozostaje mi nic innego, jak życzyć, by jak najszybciej i całkowicie to nastąpiło.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:

IZABELA PIECZARA

Krakowski Klub Literacki

Krakowski Klub Literacki przy Oddziale ZLP Kraków urzęduje przy ulicy Kanoniczej 7 w Krakowie. Spotkania odbywają się dwa razy w miesiącu w Piwnicy, w piątki o godz. 17. Stałych członków KKL jest ponad dwudziestu. Dochodzą liczni tzw. wolni słuchacze. Do czołowych postaci klubu należą niewątpliwie poetki: Iwańska, Broda, Ziarkiewicz-Sebesta, Wojnarska i Smurzyńska i poeci: Głódkowski, Batko, Płachta, Januskiewicz i Werewka. Niektórzy złożyli już do druku własne tomy wierszy. Naturalnie nie wszystkim tak się wiesz, Niektórzy cofnęli się lub ustąpili „z placu boju”. Cóż, takie jest życie. Zreszta tych „drukowanych” życie też nie rozpieszca. Żyją, piszą nieraz w bardzo ciężkich warunkach. Ich droga na poetki Parnas jest szara i zawiła, wymaga wielu poświęceń i wyrzeczeń. Tym bardziej więc cieszyć mogą ich na razie skromne — a mam nadzieję, że w przyszłości wielkie — sukcesy.

JERZY HARASYMOWICZ

STEFAN PŁACHTA

Cebula

mój wiersz cały
we tżach
i ja

cebula
nie zna litości

Krawiec

lubi
marnować czas

kraje materiał
potem
zszywa na powrót

TERESA SMURZYŃSKA

Domowe nietoperze

cały
domowy zapas
babć ciotek
prababek
wujków
księży

uczepił się
moich włosów
jak stado
nietoperzy

JAN ZAŁUCZKOWSKI

Modlitwa

Jeśli ma już być koniec świata
to najpierw Panie zabierz prąd
aby stała się cisza
aby telewizja do końca
nie zabrała nam czasu
to najpierw zabierz prąd
aby radio nie pocieszało
że są to tylko przejściowe kłopoty.
Potem Panie zabierz benzynę
niech mieszkańcy drogi ut
wyjdą ze swoich skorup
niech nam pokażą swoje twarze
niech nam pokażą swoje ręce.
Bierz wszystko po kolei
i tak nie do nas to należy.
Nie zabieraj nam tylko
dłoni do pojednania.

ANNA IWAŃSKA

pasujemy do siebie

jak Cyganie do romansu
wiatrem gnani
prosto w ogień
w końskie grzywy
w dym

półki noc
mleczą twoje skrzydła
dłonie nie boją się żaru
oczy od ciemności nie boją

niecz tylko puszczycy za wcześniej
nie krzyknie na księżyc

ANTONINA ZIARKIEWICZ-SEBESTA

Jaśmin

zapach
nigdy się jeszcze
nie zmiescił
w jaśminie
przechodzi
jak miłość moja
na cały krajobraz

ADAM WEREWKA

W niedziele
żyję poprawniej niż inni
bo zamiast raz
dwa razy żęgam
bochenek chleba

bo zamiast raz
dwa razy pętzam
w szybkie ikony

bo zamiast raz
dwa razy wcham
w szkło lane żytko

przez wygięcie warg

KRYSTYNA DZIURZYŃSKA

była winna
gdy
urodziła się jako pierwszy mebel
w pustym mieszkaniu
była winna
gdy
nie urosła jej druga para rąk
po założeniu rodziny
Była winna
bo
pozwoliła swemu ciału
wczesnie się zestarzeć
teraz
też jest winna
brakło dla niej miejsca
w domu starców

ZBIGNIEW GŁÓDKOWSKI

List do brata

Wielka jest domu tęsknota
w pustych pokojach
w lamencie otwieranych drzwi
dlugo Cię nie ma
dach domu posiwiał
Wieczorem matka
przesuwa w dłoniach
rózańce białych kopert
dom stoi cichy
swoją mądrością
i jak w śniegu
po dach zanurzony
w pokolenia

PIOTR JANUSZKIEWICZ

List otwarty

Nie krzyczcie z ambon
O polityce
Nie mówcie z pokorą o miłości
Nie bądźcie za bardzo szczęśliwi
święci ponad czy raczej bardziej
Niż jesteście
Oprawca zajmij się kto inny
Wasza sprawa to wasze sumienie
Nie bądźcie zakłamanymi
Oddajcie wdowie ostatni grosz
Przebaczenie jej nie piszcie donosów
Na tę, która za pieniądze rozda
miłość

„Przestaliśmy być podejrzanym krajem”

Rozmowa z mjr. WIESŁAWEM GÓRNICKIM, doradcą przewodniczącego

Rady Państwa, dyrektorem Samodzielnego Zespołu Studiów

to tempo osiągnięto. Podejmuje się od zaraz przedstawiać receptę, abyśmy za rok lub dwa mieli w Polsce względny dobrobyt.

We wspomnianej tu Tajlandii aż czwarta część siły roboczej w przemysł i transporcie stanowią dzieci poniżej lat czterdziestu. Takie rezerwy i my możemy przecież uruchomić. Wystarczy zamknąć szkoły. Poza tym — kto z ówch wielbicieli „cudu gospodarczego w krajach ASEAN” potrafi powiedzieć, ile wynosi ustawowy czas pracy w tych krajach? Nikt, bo takich praw nie ma, a jeśli są, to wyłącznie na papierze. Jeżeli zgodzimy się na warunki mieszkaniowe Indonezji, bezpieczeństwa socjalne Tajlandii, wydajność pracy Singapuru służbę zdrowia Malezji — to naprawdę szybko staniemy się „drugą Japonią”. Droga stoi otworem.

Jest więc nieodpowiedzialnym gadaniem dokonywanie takich porównań.

Jeżeli chodzi o trzeci element wyznaczający międzynarodową pozycję kraju czyli gwarancje bezpieczeństwa — myślę, że również pod tym względem istnieje w naszej opinii społecznej wiele naiwnych uproszczeń. Zbyt dużo młodych obywateli sądzi, że Polska jako niepodległe państwo o obecnie kształcie terytorialnym jest równie niewzruszona jak Giewont. Owszem, jest — ale wyłącznie dlatego, że i nasza suwerenność państwowa i nasze granice są właśnie żyrowane, czyli gwarantowane, przez całą wspólnotę socjalistyczną, przede wszystkim przez ZSRR.

Ta gwarancja nie jest przecież abstrakcyjną Dótczy wyłącznie socjalistycznej Polsce. Gdyby w latach 1941-44 doszła do władzy polska prawica, mogliśmy w najlepszym razie liczyć na autonomiczną republikę między Bugiem (czego Zachód nigdy nie kwestionował i do dziś nie podważa) i ew. Wartą (co dla niektórych połakożerców i tak było przed wojną „płocnaga granicą”). Rad byłbym wysłuchać dowodów, że się mylą lub upraszczam — dowodów, nie pobożnych życzeń.

Mówi się że zniecierpliwieniem, że „nikt nam naprawdę nie zagraża”. Chętnie bym w to uwierzył. Ale nie mogę, bo fakty świadczą, że Polska jest jedynym krajem całej Europy, do którego terytorium zgłaszane są oficjalne roszczenia terytorialne. Nie chodzi o jakichś sklerotycznych Hupków. Chodzi o oficjalne wystąpienia.

Dlaczego dwa lata temu Republika Federalna Niemiec wysunęła tezę wypowiedzianą na szezeblu o oficjalnym przez ministra spraw wewnętrznych Zimmermanna, że w Polsce żyje „1,1 mln Niemców”. Wskutek naszej ostrej reakcji, zostało to wycofane z obiegu. Ale w listopadzie 1986 r. RFN znów powołała do tej sprawy, tym razem już nie na forum Bundestagu, a na forum międzynarodowym. Podczas wiedeńskiego spotkania jednej z grup roboczych KBWE — przedstawicieli RFN posłużył się nowym zwrotem mówiąc, że „ludzie ci żyją na obszarach znajdujących się pod polskim zwierzchnictwem terytorialnym”.

Pytam: co to wszystko ma znaczyć? Czy mamy udawać, że nie czytamy niemieckich gazet? A przecież to nie koniec. Trzeba dodać wystąpienia kompetentnych polityków z RFN twierdzących uporczywie że III Rzesza istnieje nadal w granicach z 1937 roku. Właśnie wtedy mówiono w Berlinie, iż Niemcy są zadowolone z granic, które mają. Rząd III Rzeszy nie zaskazał w 1937 roku żadnych roszczeń terytorialnych, Natomiast

Rapaeki 2 grudnia 1964 roku zaproponował zwołanie takiej konferencji. Byłem świadkiem zgłoszenia tej propozycji na forum ONZ i doskonale pamiętam, jak ją skwitowano — wrzuceniem ramion. Musiałoby upłynąć 11 lat, aby te sprawy zamknąć podpisaniem Aktu Końcowego w Helsinkach.

Biorąc te wszystkie elementy pod uwagę, twierdze, iż pozycja międzynarodowa Polski w ciągu ostatnich pięciu lat uległa znacznej, choć zróżnicowanej poprawie. Jest to chyba najbardziej oczywista i najwłaściwsza zmiana na lepsze w tym okresie. Nasz głos we wspólnocie socjalistycznej zwłaszcza w Moskwie, brzmiał znów donośnie i, co ważniejsze skutecznie. Sa na to liczne dowody w sprawach dla Polski kluczowych. Nowe, dynamiczne, patrzące daleko w przyszłość kierownictwo radzieckie nie tylko darzy Polskę zaufaniem, lecz interesuje się naszymi rozwiązaniami i naszym punktem widzenia na różne kwestie europejskie i międzynarodowe. Przechodzimy do wyższej jakościowo historycznie nieodwracalnej fazy integracji.

Przestaliśmy być „podejrzanym krajem” dla trzech czwartych świata, które nigdy nie miały złudzeń co do tego, że zachodnia klientela w Polsce jest z natury rzeczy obcą interesom całego „Południa”. Zdumiewa mnie nieraz, w jaki sposób inteligentni składnik ludzie mogą uporczywie pomijać w swych rozważaniach fakt, że takie potęgi światowej jak Chiny, Indie, Brazylia, wszystkie kraje arabskie i afrykańskie, cała Ameryka Łacińska, nigdy nie zastosowały wobec Polski żadnych restrykcji i nigdy nie wyrażały „solidarności z opozycją”. Jest to kolosalny przykład zaściankowawego, prowincjonalnego myślenia — przekleństwa polskiej myśli politycznej od początków zeszłego stulecia. Zawsze przynosiło to nam tylko klęski, nieszczęścia i kolejne stadia degradacji.

Zwiększyła się również nasza wiarygodność na Zachodzie. Staaliśmy się na powrót partnerem do rozmów i interesów. Oczywiście, mowa o państwie polskim, z tą lub ową postaciami można się sfotografować, odrzucić mszę i zbić minikopalnik na kilka miesięcy. Ale o interesach rozmawia się z rządem PRL. Tak było, tak znów jest i tak będzie w przyszłości.

Przed kilkunastu dniami zetknąłem się z sytuacją, jakiej nie pamiętam od dawna. Otóż pewne dwa wysoko przemysłowe kraje zaczęły zabiegać o względy Polski. Ta rywalizacja przybierała formy, o których już od dawna zapomnieliśmy. I nie jest to żadne propagandowe gadanie, żadna łatwizna i uproszczenie.

Po prostu na tzw. sprawie polska trzeba patrzeć w kontekście całego XX wieku. Tej jej części, która już minęła i tej, która nam jeszcze została do końca stulecia. Uważam że tylko w takim szerokim kontekście historycznym i w dostatecznie dużych odstępach czasowych można nabrać odpowiednio trzeźwego spojrzenia na rzeczywiste problemy Polski.

Jak Pan Major ocenia niedawne wizyty I sekretarza KC PZPR, generała Wojciecha Jaruzelskiego w Mongolii, Chinach i Korei? Czy poza zwoływaniem w takich razach kurtuazja protokolarna wniośły one coś istotnego w międzynarodową rolę, jaka — o czym Pan powiedział — zaczyna znów odgrywać Polska? Interesuje mnie szczególnie perspektywa współpracy z Chinami?

— Wizyta w ChRL miała charakter roboczy. Jest to istotne, bowiem taki charakter wizyty, bez ceremo-

Wyjątkowo często bowolowano się na przykład polsko-chińskiej spółki żeglujowej, która „przetrawia wszystko — i chińska, i polska rewolucja kulturalna” jak to określano — funkcjonując cały czas nienagannie, przynosząc dochody. Ma nadal przed sobą dobre perspektywy. Została ona powołana do życia dlatego, że niedługo chińskim statkom odmawiano zjawiania do portów wielu państw. Dawaliśmy im banderę, Chińczycy mogli wychodzić ze swoim eksportem, a nawet z ruciem pasażerskim na Azję i resztę świata. Chińczycy pamiętają nam ten rest.

Chińczyków jest ponad miliard. Rynek chiński — to zadanie dla każdego eksportera na dziesiątki lat. Myślę, że nie do końca jeszcze rozpoznaliśmy wszystkie płaszczyzny współpracy z tym kolosem.

Co tyczy się wizyt Wojciecha Jaruzelskiego w KRLD i Mongolii, to niezależnie od efektów politycznych również należy uświadomić sobie korzyści, jakie możemy czerpać z współpracy z nimi. Dotychczasowe nasze związki z tymi państwami nie były zbyt mocne.

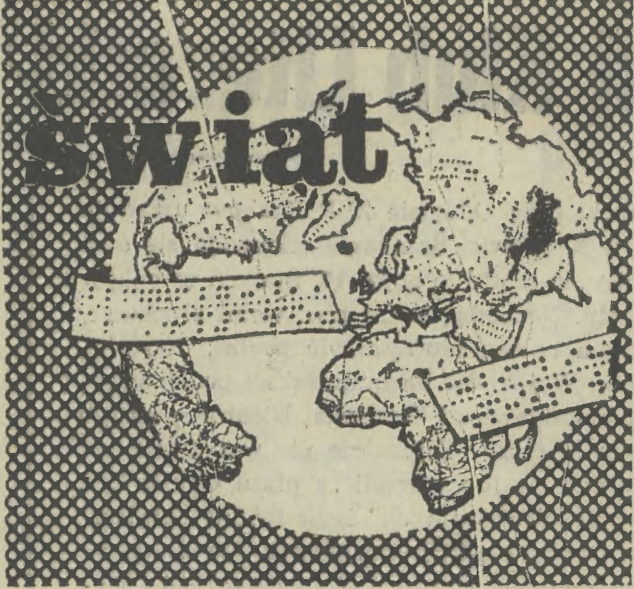
Cheć tu przy okazji zakwestionować jeden z obiegowych mitów wynikających m. in. z ankiety prowadzonej przez Centrum Badań Opinii Społecznej jakoby słabiej rozwinięte kraje socjalistyczne nie były dla nas wartościowymi partnerami handlowymi. Wręcz przeciwnie, to raczej w naszym interesie leży radykalnie zwiększona współpraca z nimi.

Mongolia np. jest prawdziwym skarbcem, jeśli chodzi o bezcenne metale ziem rzadkich, stanowiące podstawę technologii nowych materiałów. Z kolei Korea jest choćby jednym z największych na świecie producentów wolframu (niezbędny składnik stali stopowych).

Rzecz jasna, nie można współpracować z tymi państwami sprwadzać wyłącznie do wymiany gospodarczej. Istnieje możliwość znacznego rozszerzenia wymiany kulturalnej i naukowej — a te ostatnia kwestie powinniśmy doprawdy potraktować serio, wyżyć się dawno już przestarzałego poczucia „przeróżonej przewagi”. Możemy również eksportować np. naszą technologię, która cieszy się tam nadal powodzeniem. Nigdzie nie jest powiedziane, iż wszyscy są zainteresowani wyłącznie najnowsza technologią. Wiele polskich rozwiązań w zakresie klasycznej przemysłu ma bardzo nowoczesny charakter, np. w budowie silowni, cukrowni, fabryk kwasu siarkowego, górnictwie. W niektórych dziedzinach np. maszyn górnictwa jestestny nadal najlepszy na świecie.

To wszystko plusy. Panie Majorze, chciałabym jednak usłyszeć także i o coraz to bardziej powiększającym się zadłużeniu naszego kraju. Interesuje mnie to tym bardziej, iż właśnie w Krakowie powstała przy Uniwersytecie Jagiellońskim Międzynarodowe Centrum Badań Długu i Rozwoju.

— Z dumą przyznaję, że za propozycją lokalizacji wspomnianego Centrum w Krakowie kryje się i moja reka. Uważam się za honorowego krakowianina. Kiedyś tam pracowałem, mam wielu przyjaciół. Badać w Krakowie uczy się naprawdę u siebie. Ale nie tylko nieprzeziębła słabość do tego miasta spowodowała, iż dorzuciłem do owej sprawy swoje trzy grosze. W Krakowie jest znakomita kadra uczonych, a w wielu dziedzinach osiągnięcia Uniwersytetu Jagiellońskiego mają rozgłos światowy. A prócz tego... nigdzie nie jest powiedziane, że problematyka międzyna-

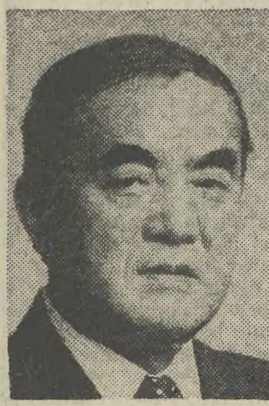


APPEL

Przemawiając do 350 weteranów i byłych więźniów obozów koncentracyjnych z 40 krajów, kanclerz Austrii Franz Vranitzky wezwał swoich rodaków, by uznali faszystowską przeszłość swego kraju, zaakceptowali swoją winę i odpowiedzialność. Na tej podstawie — mówił — powinniśmy kształtować swoje wzory działania na przyszłość.

Vranitzky miał 5 miesięcy, gdy Hitler przyłączył Austrię do Rzeszy. Dyskusję na temat przyszłości kanclerz uznał za szczególnie ważną od czasu, gdy „nasz naród stał się przedmiotem krytycznej uwagi na świecie”.

WIZYTY



Jak już informowaliśmy, premier Japonii Yasuhiro Nakasone w styczniu 1987 r. odwiedził Polskę. Poza tym złożył wizyty w Finlandii, NRD i Jugosławii.

Sekretarz generalny japońskiego gabinetu Masaharu Gotoda oświadczył, że Nakasone będzie pierwszym przywódcą japońskiego rządu, jaki kiedykolwiek odwiedził cztery wymienione kraje. Gotoda oświadczył, iż te 4 kraje mogą odegrać ważną rolę w „pobudzeniu dialogu między Wschodem a Zachodem” i ta właśnie problematyka będzie jednym z tematów rozmów z czterech państw.

Agencja UPI dodaje, że w toku rozmów z polskiego premiera wiele miejsca zajmie także kwestie współpracy gospodarczej oraz pomocy finansowej dla czterech państw.



„OKA WAZ-1111” nowoczesny samochód miejski z przednim napędem na wejście do produkcji seryjnej w 1988 r.

niem o pojemności 1100 cm³ chłodzoną cieczą i napędzającym koła przednie zużywa o ok 20 proc. mniej paliwa niż do tej pory wytwarzany w zakładach „Kornumard” w Zaporoziu samochód osobowy. Tak więc jak najszybciej wprawi do produkcji „zaporozca” nowej generacji leży w interesie radzieckiej gospodarki, bowiem pozwolił na spore oszczędności paliwowe.

Natomiast w próbach znajduje się samochód miejski o roboczej nazwie „oka waz-1111”, linią nadwozia nawiązujący do samochodu „Lancia Y-10”. Historia jego powstania przypomina nieco historię polskiej „syreny”. W połowie lat pięćdziesiątych zmuszony FSO w Warszawie do wykonywania produkcji ubocznej w ramach posiadanych rezerw. Najpierw były to maszyny do mięsa, a potem jako produkt uboczny konstruowano właśnie „syręń”, wykorzystując wiele elementów produkowanych wtedy w „Warszawie”. Obecnie w Związku Radzieckim panuje moda na produkowanie przez duże zakłady przemysłowe, towarów rynkowych. Po to więc, by w fabryce samochodów nie wykonywać maszyn do mięsa, postanowiono skonstruować „okę”. Młodsi inżynierowie z zakładów WAZ wytwarzających „Ladę”, a także z zakładów ciężarówk KAMAZ (stad druga nazwa „oki” — „kama”) postanowili skonstruować nieznaną do tej pory na radzieckim rynku samochod miejski. Jego silnik o mocy ok. 30 KM i pojemności 650 cm³ jest konstrukcyjnie połową silni-

Pierwsze zetknięcie z problemami współczesnej radzieckiej motoryzacji miało miejsce na parkingu międzynarodowego lotniska „Szeremetiewo-2”.

Samochód przysłany przez Związek Dziennikarzy ZSRR po delegacji publicystów motoryzacyjnych SD PRL — red. Dariusza Piątkowskiego z „Życia Warszawy” i niżej podpisanego okazał się stary „wojga”, ale z dużym czernym zbiornikiem umiejscowionym pod maską. Ta „wojga” zamiast benzyna napędzana była gazem. Jak twierdzi kierownik samochodu, zapas gazu w zbiorniku wystarcza na przejazd — w zależności od porę roku i natężenia ruchu — od 190 do 220 km. Potem zaś wylądował w jednym z magazynów na zasilenie benzyna. Niestety, owo przeżycie nazywane „wojgami” często A to z rączki niewielkiej wieszce łoża stacji zasilania samochodów gazem. Na razie w Moskwie jest ich podobno tylko 5, zaś położone są z dala od centrum.

Napęd gazowy to jedna z wielu alternatyw na drodze do nowoczesnej radzieckiej motoryzacji.

MODA



Malarstwo na ścianach domów to ostatni krzyk mody. Te „dekoracje”, bo chyba trudno to nazwać malarstwem, na jednym ze szwajcarskich domów wykonał młody artysta z Berna Marieke Kern.

Wątpliwe czy chciałby by okna jego mieszkania wychodziły na tę ścianę.

CO PISZĄ INNI

„Po sześciu latach, w których wydawało się, że nic nie może mu zaszkodzić, prezydent Reagan ponosi poważne szkody w wyniku kryzysu wokół tajnych dostaw broni do Iranu.”

(„New York Times”)

„Sytuację w Chile można określić jako pat: Pinochet nie jest dość mocny, by mógł wyeliminować swych przeciwników, oni zaś nie mają dość siły, by go obalić. Taka sytuacja rodzi spirale konfrontacji.”

(„The New York Times Magazine”)

„Legalizując działalność prywatnych kawiarni, funkcjonowanie prywatnych taksówek, warsztatów szewskich i naprawczych, władze radzieckie przyznają, że są dziedziny, w których ściśła centralizacja i całkowita własność społeczna zgodnie z polityką prowadzoną w ZSRR od ponad 60 lat — po prostu nie działają.”

(„The Times”)

JUBILEUSZ

Podczas konferencji prasowej w radzieckim MSZ z udziałem działaczy religijnych, padło pytanie o przygotowania do jubileuszu 1000-lecia chrztu Rusi. Metropolita Juwenalij odpowiedział, że główne uroczystości odbędą się w dniach 4-13 czerwca 1988 r. w Moskwie, a później jubileusz będzie obchodzony w Kijowie, Leningradzie i Władimirze. Metropolita Filaret uzupełnił, że kierownictwo rosyjskiej cerkwi prawosławnej zamierza zaprosić na uroczystości przedstawicieli wszystkich kościołów prawosławnych, innych kościołów chrześcijańskich, a także innych wyznań. Pytany o możliwość zaproszenia papieża, metropolita powiedział, że nie omawiano jeszcze tego kogo personalnie będzie zapraszać do Moskwy. Przedstawiciel lotewskiego Kościoła katolickiego dziekan Alfred Budze powiedział, iż katolicy zdają sobie sprawę z tego, że papież jest nie tylko duchowym przywódcą katolików na całym świecie, ale także głową państwa watykańskiego i jego wizyta w ZSRR jest również sprawą wad państwowych i musi być zorganizowana zgodnie z wymogami protokołarnymi. Wyraził nadzieję, że wszystkie związane z tym problemy zostaną rozwiązane pomyślnie i papież odwiedzi ZSRR.

PLANY

Jak ujawnił izraelski dziennik „Maariv” w kilka dni po niepewnym dzeniu ekspedycji sueskiej w 1956 roku, wywiady Francji i Izraela zamierzają zamordować prezidenta Egiptu Gamala Abdela Nadera. Do zamachu miało dojść w połowie listopada 1958 r. Pomyślnie zamordowania Nadera zrodził się w czasie spotkania agentów służb francuskich i izraelskich, gdy stało się jasne, że pod presją opinii międzynarodowej korpus ekspedycyjny francusko-brytyjski i izraelski będą musieli wycofać się ze strefy Kanału Sueskiego.

Taras jednego z budynków w Port Faud, z którego Naser — jak przypuszczano — miał przemieszczać się do Ameryki, został zamknięty. Do zamachu nie doszło.

EKSPORT

Największe zakłady samochodowe Jugosławii „Crvna Zastava” z Kragujevca planują sprzedaż w bieżącym roku w Stanach Zjednoczonych 70 tys. samochodów „yugo” wartości 220 mln dolarów. Transakcja obejmie również sprzedaż części zapasowych na sumę 10 mln dolarów.

Ekspart „yugo” do USA w 1985 roku wyniósł 10 tys. samochodów. W 1986 roku spółka „Yugo-América” ukołowała na amerykańskim rynku 50 tys. aut.

BADANIA

Na konferencji Programu Środowiska ONZ (UNEP) delegacja amerykańska zaprezentowała wyniki badań nad emisją chlorowcopochodnych i zanieczyszczeniem powietrza. Wśród nich: zwiększenie się liczby wypadków katarakt, zapaść wzroku i innych chorób. Wspomniane promienie ultrafioletowe powodują także pogorszenie się jakości i zmniejszenie plonów niektórych zbóż, jak również gina w nim plankton, kraby itp. Co więcej, może powstać „efekt szklarni” — nadmierne podniesienie się temperatury powierzchni Ziemi, wskutek czego stopnienie pokrywy lodowych na biegunach podniesie poziom oceanów.

Zmniejszenie się o 1 proc. ozonu spowoduje wzrost o 6 proc. pewnych rodzajów raka skóry. Jeśli niszczenie ozonu będzie postępować w obecnym

ZŁOTO

Z wraku brytyjskiego krążownika „Edinburgh”, zatopionego przez Niemców w czasie II wojny światowej na Morzu Balearskim, brytyjscy nurkowie wydobyl ostatnio 29 sztab złota. Poprzedzi tołów w 1981 r. przerwany z powodu fatalnych warunków pogodowych przyznosił 5,5 tony złota.

OPŁATY

Od 1 stycznia 1987 r. władze egipskie wprowadzą nowe opłaty za korzystanie z Kanału Sueskiego, przy czym wzrosną stawki dla małych statków, natomiast obniżone zostaną dla dużych jednostek, zwłaszcza dla zbiornikowców. Ocena jest, że nowe opłaty dadzą Egiptowi 40-45 mln dolarów rocznie.

FELIETON

Był jego podejrzenia wobec tego, co się tam działo? Było jedno zdarzenie, gdy prezydent znalazł się w pływaniu szukając swego psa. Natknął się na oficera piechoty morskiej, który wycpał pistolet nuklearny i przesiadł się do samolotu. Prezydent zapytał go o robę, na co wojskowy odparł: „Wysyłał matkę zastrzyki przeciwyprywe”. Jak płacono za broń? Na tym polega dyktando w tej operacji. Gdy samoloty przybyły do Teheranu, irański handlarz dywanami przesłał 30 mln dolarów reżimowi w Tel Awiwie, który zdeponował pieniądze na należącym do

MILITARIA

W raporcie Pentagonu opublikowanym w Waszyngtonie, podano, że dopiero w późnych latach obecnego stulecia Stany Zjednoczone będą posiadały urządzenie mogące bezbłędnie rozróżnić pojazd powietrzny czy też kosmiczny, ustalając, czy jest to pojazd własny, czy nieprzyjacielski.

TECHNIKA

Szepczący asfalt to nazwa jaka nadano nowym typom nawierzchni asfaltowych, które tłumia hałas pedzających samochodów co najmniej o 9 decybeli, a w miastach — nawet o połowę. Chodzi tu o sprawdzaną obecnie w Stanach Zjednoczonych, Republice Federalnej Niemiec i w Austrii dwuwarstwową nawierzchnię. Na spodzie jest ona wylana nowa kompozycja bitumiczna, a wyżej porowata warstwa zwykłego asfaltu. Obydwa warstwy dobrze przepuszczają wodę, szybko schną i nie reagują na zmiany temperatury. Poza tym nowa nawierzchnia oszczędza opony i chroni pojazdy przed poślizgiem.

EMERYTURY

Według wiedeńskiego dziennika „Die Presse”, Austria jest tym krajem wśród rozwiniętych państw Europy Zachodniej, gdzie po osiągnięciu wieku emerytalnego (60 lat) najmniej ludzi nadal pracuje.

Statystycznie rzecz biorąc, 22 proc. Austriaków i 8 proc. Austriaczek kontynuują swe życie zawodowe — po sześćdziesiątce. Najbardziej natomiast trzymają się pracy Szwedzi, gdzie 68 proc. mężczyzn i 46 proc. kobiet jest czyn-

EMERYTURY

nych zawodowo mimo nabycia praw emerytalnych. Bardzo przywiązani są do pracy Duńczycy — 57 proc. mężczyzn i 30 proc. kobiet, Anglicy (57 i 21), Amerykanie (56 i 33).

SWIAT SIĘ SMIEJE



— Traktujcie pani go jak dziecko, a tymczasem on rośnie i już stał się tym, co określamy jako „kryzys narodowy”. WALL STREET JOURNAL /USA/

WOCIECH MACHNICKI

Ważnym elementem konstrukcji „zaporożca” jest także rozwiązanie problemu ochrony środowiska naturalnego — paliwo gazowe słała się dokładniej niż benzyna i nie pozostawia żrących dla zdrowia substancji. Tak więc napęd gazowy samochodów, zwłaszcza w du-

Radziecka motoryzacja wyjeżdża na długą prosta

(Korespondencja własna z ZSRR)

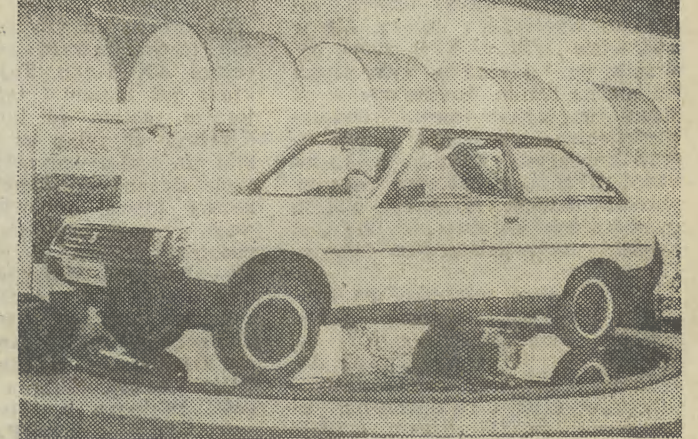
już sporo samochodów „moskwicz 2141”. Mogłem zasiąść za kierownicą tego modelu. Wygodnie wewnątrz wzorowane byłam, w 1985 r. wyprodukowano ok. 20 tys. ciężarówek „zif” i „gaz” przystosowanych do zasilania równoległym — gazem i benzyna. Nado do gospodarstwa samochodowych na terenie całego Związku Radzieckiego dostarczono ok. 30 tys. urządzeń umożliwiających napęd gazowy w już eksploatowanych ciężarówkach. W roku 1988 produkcja i ciężarówek gazowych, urządzeń do napędu gazem miała się podwoić, zaś z końcem bieżącej dwunastego piecioraki ma się wytwarzać rocznie kilkadziesiąt tysięcy kompletów do napędu gazem.

Prawdopodobnie Związek Radziecki odczuwa niedostatek paliwa dla transportu samochodowego. Wydać się to nieprzypadkowo przy takim wydobyciu ropy naftowej jak w tym kraju. A jednak — choć nie ma karteek na paliwo — bilans głównie benzynowy, jest bardzo napięty. Trzeba sobie zdawać zresztą sprawę, iż benzyna właśnie jest podstawowym paliwem zarówno w transporcie publicznym, jak i indywidualnym. Dlaczego tak jest przekonałem się właśnie w Moskwie, gdy pewnego dnia temperatura spadła do minus 26 st. C. Wtedy właśnie, w połowie grudnia 1986 r., widziałem ogromne ogniska rozpalone pod silnikami wysokoprężnymi „kamazów” zżądających przez stołice w różne strony Związku Radzieckiego. Bez przeszkód poruszały się tylko pojazdy benzynowe i... gazowe, jako że ten rodzaj paliwa nie przybiera postaci stałej w okresie mrozów.

Ważnym elementem konstrukcji „zaporożca” jest także rozwiązanie problemu ochrony środowiska naturalnego — paliwo gazowe słała się dokładniej niż benzyna i nie pozostawia żrących dla zdrowia substancji. Tak więc napęd gazowy samochodów, zwłaszcza w du-

ka „Lada 1300” i napęda koła przednie. Zużycie paliwa w ruchu miejskim nie powinno przekroczyć — takie są wyniki badań już przeprowadzonych — 5 l na 100 km. Ale „oka” nie będzie samochodem, który masowo zmotytorzy Związek Radziecki. Produkcja rozpocznie się w połowie albo pod koniec roku 1988. Wytwarzać się będzie maksymalnie 50 tys. samochodów w trzech fabrykach — WAZ (gdzie podstawową produkcją jest „Lada”), KAMAZ oraz w fabryce motoryzacyjnej w Sierpuchowie, która produkować ma wersję dla inwalidów. „Oka” będzie rzeczywiście produkcją uboczną dla największych producentów samochodów w ZSRR, choć częściowo wypełni zapotrzebowanie na samochód osobowy w dużych miastach, szczególnie przez inwalidów. O kłopotach, jakie przyczyną uruchomienia produkcji „oki” niech świadczy fakt, iż pojazd wyposażony jest w ogrzewanie o rozmiarze 135x12. A ten rodzaj ogrzewania wytwarzany jest tylko w jednym kraju RWPG.

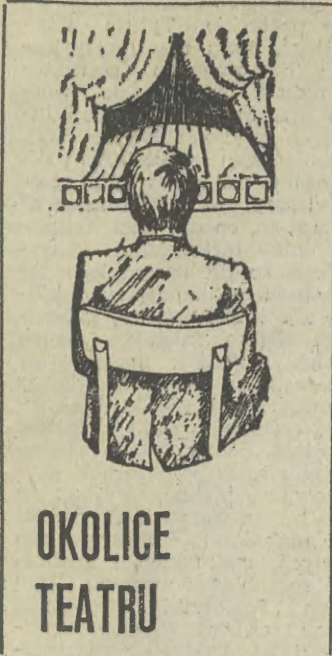
Radziecka motoryzacja, przede wszystkim indywidualna, wkracza obecnie na długą prostą dynamicznego rozwoju. Jak się twierdzi podstawowym modelem aż do roku 1995 będą „Lada 2108/2109” uzupełniane nowoczesnymi pojazdami innych fabryk motoryzacyjnych Związku Radzieckiego. Przypuszczać można zatem, że i na naszym rynku ukaza się niektóre z tych modeli, jako że polsko-radziecka współpraca przemysłowa i handlowa w dziedzinie motoryzacji dobrze się od lat układa.



„ZAPOROŻEC ZAZ-1102” z przednim napędem i silnikiem chłodzonym cieczą ma zastąpić dotychczas wytwarzany pojazd o tej nazwie. Fot.: WOCIECH MACHNICKI

Ze świata wybrał ANDRZEJ STRUTYŃSKI

ART BUCHWALD



OKOLICE TEATRU

mego teatru, który — jeśli nie rozwija się nie spełnia swoich naturalnych ról w społeczeństwie — jałowicie i obumiera, bez względu na towarzyszącą mu mitologię i bożone życie...

Nie dziwnego, że nie zaglębiam się w przyczyny — bo temat to grząski i ogromnie niewyrobny — każdy próbuje wydobyć się z matni. Każdy chce pochwycić w zagłę choćby najbliższy podmuch...

i nikt nie gra — broń Boże — znaczeniowymi kartami. Zbieramy więc tylko na drwotny użytek co efektywniejsze kwiatki zdumiewające się ciernością papieru i dobremu samopoczuciu autorów...

Na zakręcie

ko nie pamięta się o tym, co nakazywał ten heroicznym teoretyk i ideolog krytyki (a była to intelektualna uczciwość i lojalność nie tylko wobec partnera, ale i wobec tematu...

Coś przesła się w teatrze. Zmienia się jego klimat. Podlega metamorfozie krajobraz. Napróżd był to katastroficzny zatrzymany na szczęście, odpływu widzów. Opustoszała scena i zespołów na końcu są...

legicznym. Bo skoro nie jest najlepiej i jak powiada Raczek czas foksteriów przesłonił skutecznie lata husarii...

W tradycji polskiego teatru liczy się nie tylko Witkacy i Gombrowicz, Mrozek i Różewicz, Mickiewicz i Norwid. Słowacki i Fredro ale ważny są również Zablacki i Bożysławski, Korzeniowski, Narzyński, Balucki i Biziński...

W tradycji polskiego teatru liczy się nie tylko Witkacy i Gombrowicz, Mrozek i Różewicz, Mickiewicz i Norwid. Słowacki i Fredro ale ważny są również Zablacki i Bożysławski, Korzeniowski, Narzyński, Balucki i Biziński...

Najlepsze wyścię w takich dyamentach to wstuchanie się w tembri i rezonans widowiskowy — bo również ona teatr stanowi i ma w him z tego tytułu coś do powiedzenia...

Dziś, gdy odzyskać próbujemy utraceną pozycję, gdy teatr coraz wyraźniej tęskni zaczyna do tłustych lat przelomu piętej i szstej dekady czy do rzetelnego jak się okazuje pionu lat siedemdziesiątych, odbudowanie zaufania widowni i sceny na poziomie Rydla...

Tak właśnie trzeba mimo że w radość i zgień tego porozumienia wplata się czasem obojętne lamenty i godne lepszej sprawy namietności.



VADEMECUM Z NASZEJ PROWINCJI

Dziś o tym, że jest niejedyn dopiś z okazji przyjacielskiego spotkania miłośników ptaków i innych zwierząt... Z naszym kotem coś nie jest w porządku — mówi ojciec...

OBSERWATOR



Z CIENIA WĄTPLIWOŚCI

rem dni jednego plaśu Ziemi wokół Słońca. Naprawdę nie od Niego nie zależy, Teraz należy już do historii. Zamknięty, skończony, nieodwracalny. Określona suma faktów, przeżyć, doświadczeń, radości, kłeski. Dla nas, ludzi zamieszkałych między Bugiem a Odram, zapisał się jako Czas Pokoju i spokoju. Niech ten Nowy zapisze się również podobnie. Wystarczy. Cała pozostała reszta jest w rękach... ludzi.

o tych, którzy wierzą, że kropla draży skalę i całym swoim życiem tę wiarę potwierdzają. Bo wiedzą, że człowiek kształtuje się do ostatnich swoich dni. Ze formowania psychiki i duszy narodu może trwać i kilka wieków. Powoli, cegła

dziesiątków innych zjawisk, które nas dzielą. Proces dochożenia do wierności i godności komplikuje brak wzajemnego zaufania. Ale czy to oznacza, iż jesteśmy skazani na wieczny marazm okłamywania się i wręcz zwierzęcą

Credo

ki poetów dziś urasta do symbolu wielkiego rozdarcia, naszego polskiego rozdarcia, naszego polskiego rozdarcia, naszego polskiego rozdarcia...

Wierzę, że takich jednostek jeszcze długo narodowi nie zabraknie. Nie chodzi mi o programowych cierpietników, którzy swoje korony cierniowe trzymają w szklanych gablotach i pokazują je, gdy tylko

egzystencję, w której dominuje prawo silniejszej pięści? Wierzę, że żadne takie fatum nad nami nie wisi. To tylko uleczalna skłonność do mitologii skrywających duchowe ułomności. I to nawet jest bardzo ludzkie, że ktoś fetyszyzuje swoje wady, aby nie palić się ze wstydu. I że ktoś uważa, iż ma rację, ponieważ ma dynamit w pięści. Tak, to jest ludzkie, a więc

HENRYK CYGANIK



SAM NA SAM

tekście pt. „Kapuściński — poeta” (Dz. P. nr 288 z 11 XII ub. r.).

przysięga, iż „Notes” to pierwsza wypowiedź poetycka znanego reportażysty. Zresztą, co miał zrobić, skoro w żadnym słowniku pisarzy, czy podręczniku historii literatury a także w książkach naszych krytyków nie znalazłby ani słowa o tym, co robił i co

Cóż, towarzysze — poeci, dajcie i mnie słów parę powiedzieć. A sprawa jest dla nas ważna: Zółwa trzeba i w wierszach wyprzedzić. Zółwo, co oznacza — wiecie. Więc i w krytyce też by trzeba Zółwisa rysować pisząc o poezji.

Stanisław Stanuch

Jaka jest prawda?

szcęgłone utwory „Notesu” doszedłem do wniosku, iż ta książka — wprawdzie artystycznie ciut nierówna — nie jest jedynie kaprysem, nieciągłą zabawą ceniogony, że inne książki autora... siła stylu autora „Buszu po lapsku” tkwiła od początku w specy-

pisał Ryszard Kapuściński przed 1962 rokiem, gdy zaczął wyjeżdżać za granicę i pisać swoje zbrane reportaże. Po prostu recenzent „Dziennika Polskiego” stał się jeszcze jedną ofiarą gigantycznej manipulacji jaką na współczesnej literaturze polskiej dokonuje krytyka literacka, oraz tzw. historia literatury „upiększając”, gdy trzeba, wstydlive obszary, tematy, biografie. Znane to zjawisko. I bolesne.

uwolnić ją od miazmatów. Wiersze Ryszarda Kapuścińskiego ukazywały się często w prasie codziennej i literackiej a także w szeregu antologii. Mam pod ręką jedną z nich. Tytuł: „Praca radosna, wiersze o pracy”. Wydawca: MON 1951. Wśród wierszy autorów tak znanych jak Mieczysław Jastrun, Adam Ważyk, Stanisław Pietak, Wisława Szymborska, Władysław Broniewski, Artur Międzyrzecki, Leopold Lewin, Jan Brzechwa, Jacek Bocheński, Wiktor Woroszycki, Edward Hólda, Andrzej Mandalian, Andrzej Braun jest i wiersz Ryszarda Kapuścińskiego pt. „W sprawie zobowiązań”. Przypocznym go gwoli prawdy historycznej:

Stanisław Stanuch

Brunon Rajca

Kronika osobista

CZWARTEK Mroźno. Niemal wszystkie agencje światowe odnotowały, że Telewizja Polska transmitowała — po raz pierwszy — pasterkę z bazyliki św. Piotra w Rzymie. Należy do zwolenników doktryn materialnych i racjonalnych. Miałem jednak — nie ukrywam — emocjonalny stosunek do tej akurat mszy celebrowanej przez wybitnego Polaka — Jana Pawła II. Pień w tej postaci spokoju, powagi i god-

ności. Noc pięknie zakomponowana: pada puszysty śnieg. PIĄTEK Lektura kolejnej sztuki Ivo Brešana „Śmierć przewodniczącego komitetu domowego”. Tekst nadesłał mi historyk, krytyk i tłumacz prof. Stanisław Kaszyński, tak samo jak zaafascynowany umiętnością Ivo Brešana postrzegania stosunków społeczno-politycznych w naszej rzeczywistości. Kiedyś Kazimierz Dejmek

nie? Brrr... Też słowa nie wał się używać w mojej obecności. Mój inżynierze, żyjemy w czasach motoryzacji, prędkości, standardu, festiwali, meczów piłkarskich. Sumienie było kiedyś, dziś echnie starzysną. Powiem więcej. To duża. Kto na nią zapadnie, musi przejść kwarantannę. Dalej, towarzysze, jeżeli ktoś z was gryzie jeszcze sumienie, niech splucze to paskudziwo jadłem, piłem i pisał. Niedługo spotkam się z Ivo Brešanem. Mieszka w Szybeniku nad Adriatykiem. Nauczył gimnazjalny języka serbsko-chorwackiego znanego w całej Europie. SOBOTA Liczy się w dziennikarstwie informacja konkretna, obiek-

tywna, szybka. Taka informacja — kiedy czyta ją człowiek inteligentny — nie wymaga nawet komentarza. Na jej uwagę zasługują informacje przekazywane przez TASS. Nie ma już, okazuje się, w ZSRR tematów tabu. Efekt otwartości polityki Michaiła Gorbaczowa. Niektórzy obserwatorzy w USA są jeśli nie zaskoczeni to zaskoczeni. Moi przyjaciele z Polskiej Agencji Prasowej Juliusz Solecki (Bonn) i Jerzy Tomaszewski (Berlin) są po latach w Polsce. Prof. Andrzej Sacharow, wybitny fizyk, nie wyjeżdżał z ZSRR, ale powrócił z Gorki do Moskwy ma ogromną wymowę. NIEDZIELA „Nigdy się nie dogadamy — mówi Shaw — bo pan ciągle myśli o stuzce, a ja o pieśniadach”. Nie wiem o czym myślał reż. Stanisław Barański ofiarując Polskiej Rzeczpospo-

serował Mikołaj Grabowski. Idę przez deszcz: skrócić, jeszcze raz skrócić, zawrócić? WTOREK Notatki na marginesie: Talleyrand będąc w czasie zamieszek w Paryżu u przyjaciół usłyszał strzelanie i wykrzyknął: „Brawo! Niech żyją nasi!” — „Ale którzy są nasi?” — ktoś zapytał. „A to wam powiem za parę godzin” — rzekł Talleyrand. ŚRODA Małżonka: nie udawaj, że pracujesz! Sylwester. Mnóstwo świąć. Ludzie na stanowiskach przekonają się kto śn dobrze życzył, dopiero wieści, kiedy przejdą na emeryturę. CZWARTEK Nowy Rok 1987. Naprzeciwko moich okien, przez duży płac, idzie prawdziwy robotnik.

Masz pięknego psa! Jaka to jest rasa? — Dokładnie nie wiem, ale podejrzewam, że szkocki terrier. — Dlaczego tak podejrzewasz? — Strasznie mało zre... — Gość mówi do gościa: — Nie chce pan kupić psa, który mówi? — Zartuje pan sobie ze mnie! — W tym momencie pies ze łzami w oczach mówi: — Proszę pana, niech pan mnie kupi! On nigdy głodzi, bije i co gorsze kwestionuje mój wyrobienie rodowód. — Dlaczego pan chce sprzedać takiego psa? — Ponieważ kłamię jak z nut!

Redaguje JERZY WITTLIN

Noworoczne spotkania z załogami zakładów pracy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) powołuje niekiedy niepotrzebne i zbyt długie przejazdy. „Nie był taki zły miniony rok, ale nowy też nie będzie łatwy...” — mówi.

Wiele spraw leży krakowskim hutnikom na sercu. Szczerze mówili o tym, o ich boli podczas świątecznych noworocznych wizyt w Zakładzie Wielkopiecowym i Zakładzie Stalowniczym członka KC PZPR, I sekretarza KK Józefa Gajewicza. Kierownikowi krakowskiej instancji partyjnej problem ten nie są obce, będąc członkiem POP na Wielkich Pięcach styka się z nimi na co dzień. Kierownictwo kombinatu, dzięki także pomocy władz krakowskich i przychylności władz centralnych, stara się sukcesywnie rozwiązywać. Praktyczną realizacją nowych zasad gospodarowania wymaga jednak czasu. Zjadają sobie z tego sprawę hutnicy, mówili o tym towarzysząc Józefowi Gajewiczowi — I sekretarz KF PZPR Stanisław Baranki, członek KC, dyrektor naczelny HIL Eugeniusz Pustowski oraz przedstawiciele kierownictw poszczególnych zakładów. Józef Gajewicz przekazał hutnikom i ich rodzinom serdeczne życzenia noworoczne. (ECe)

Spotkanie z załogą ZNTK N. Sącz

(Inf. wł.) Sąddeckie Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego pełnią bardzo ważną rolę dla całej sieci PKP w kraju. Tutaj przyswajana jest sprawną techniczną lotomotywom spalinowym i wagonom pasażerskim. Koleja-

rzy z ZNTK, we własnym zakresie (lecz w ścisłym współdziałaniu z naukowcami) opracowały i podjęły produkcję wielu skomplikowanych części zamiennych do lokomotyw, w tym samym czasie o osiem procent. W 1986 roku pomysły wynalazcze i racjonalizatorskie, jakie wdrożone zostały w ZNTK, dały efekty przekraczające 45 milionów złotych.

Z wizytą u żołnierzy
WARSZAWA (PAP). 31 grudnia 1986 r. noworoczną wizytę złożył żołnierzom jednostki WOPK przewodniczący Rady Krajowej PRON — Jan Dobraczyński w towarzystwie członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra obrony narodowej — gen. armii Floriana Siwickiego. W imieniu I sekretarza KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa, zwierzchnika Sił Zbrojnych PRL — gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego minister obrony narodowej złożył żołnierzom jednostki WOPK, a za ich pośrednictwem wszystkim żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego, pracownikom cywilnym oraz rezerwistom naszych sił zbrojnych serdeczne pozdrowienia za wzorowe wypełnianie żołnierskich obowiązków i za wysiłki włożony w umacnianie obronności socjalistycznej ojczyzny oraz przekazał noworoczne życzenia.

W tym przedmiotem kupować trzeba było za twardo dewizy. W 1986 roku załoga licząca około 4200 osób zdołała wyremontować 30 lokomotyw spalinowych i 80 wagonów pasażerskich więcej niż w 1985 roku. Wartość produk-

cji wzrosła w tym samym czasie o osiem procent. W 1986 roku pomysły wynalazcze i racjonalizatorskie, jakie wdrożone zostały w ZNTK, dały efekty przekraczające 45 milionów złotych.

Trwa modernizacja zakładów, a równocześnie powstają nowe mieszkania dla kolejarzy ZNTK. Dzieje się tak za sprawą m. in. kolejarzskich spółdzielni mieszkaniowych. Już w 1987 roku staną one w pierwszym kolejarzskim bloku ZNTK. Nie popadają jednak kolejarze z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w samozapobieganie. Żyją i z wielką troską dyskutują o istniejących niedociąganiach i trudnościach, a także sposobach dalszej poprawy pracy i wyników produkcyjnych. Tak było również podczas tradycyjnego „sylwestrowego” bo organizowanego w ostatnim dniu roku spotkania aktywów polityczno-gospodarczych ZNTK, jakie prowadził dyrektor naczelny zakładów, poseł na Sejm PRL Andrzej Gajewski. W spotkaniu tym uczestniczyli przedstawiciele władz Nowosąddeckiego z członkiem KC Partii, I sekretarzem KW PZPR w Nowym Sączu Józefem Brożkiem i wiceprzewodniczącym WRN Alojzym Oracem oraz gospodarzami miasta Nowego Sącza: I sekretarzem KM Partii Zbigniewem Harafem, przewodniczącym MRN Maciejem Ropkiem i prezydentem miasta Zdzisławem Pawlusem.

Życzenia dla marszałka Polski M. Żymierskiego

WARSZAWA (PAP). Serdeczne noworoczne życzenia marszałkowi Polski Michałowi Żymierskiemu, byłemu dowódcy, współtwórcy Ludowego Wojska Polskiego, wychowawcy wielu żołnierskich pokoleń przekazał minister obrony narodowej, gen. armii Florian Siwicki. 31 grudnia noworoczne życzenia złożyła marszałkowi również delegacja Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, którego M. Żymierski jest honorowym prezesem.

Zanim rozpoczęło się omówione tu spotkanie, I sekretarz KW Partii Józef Brożek oraz inni goście załogi ZNTK, w towarzystwie I sekretarza KK PZPR Wojciecha Kozacki i dyrektora Zakładów Andrzeja Gajewskiego, odwiedzili kolejarzy bezpośrednio na stanowiskach pracy, składając na ich ręce podziękowania za kolejny rok pracy i życzenia noworoczne dla całej załogi. Zwycięstwo również płace budowy kolejarzskich osiedli mieszkaniowych. (ss)

Wśród sądeckich kolejarzy

(Inf. wł.) Kolejarze Węzła PKP w Nowym Sączu od wielu lat ślężą z rzetelnego i ofiarnego wykonywania swych zadań. Niemal rolę w mobilizowaniu ich do takiej właśnie postawy zawodowej spełnia bardzo liczna zakładowa organizacja partyjna, której I sekretarzem jest Seweryn Legutko, oraz organizacja związkowa, która w swych szeregach grupuje znaczną część kolejarzkiej załogi. Przeszło wiekowa droga żelazna jest obecnie modernizowana i elektryfikowana. Sądecki kolejarze dokonują niemal cudów orga-

nicznych i z wszystkich zadań wywiązują się sumiennie. Odnoszą nawet sukcesy w ogólnokrajowych współzawodnictwach pracy kolejarzy. W ramach socjalistycznego współzawodnictwa pracy rywalizują również (i to z sukcesami) z gospodarczego węzła z gospodarzami województwa nowosąddeckiego i miasta Nowego Sącza. Tym razem na spotkanie to przybyli: sekretarz KW PZPR Janusz Tomalski oraz przewodniczący MRN w Nowym Sączu Maciej Ropke. Spotkanie było okazją do uhonorowania grupy kolejarzy Złotymi Honorowymi Odznakami TPPR, w dowód uznania za czyny produkcyjne podejmowane 84 uroczennymi rocznicy wielkiej rewolucji proletariackiej.

Spotkanie poprowadzone zostało wizytą gospodarzy regionu i miasta na wielu posterunkach pracy kolejarzy sądeckiego Węzła PKP.

Spotkanie poprowadzone zostało wizytą gospodarzy regionu i miasta na wielu posterunkach pracy kolejarzy sądeckiego Węzła PKP. Na ręce pracujących kolejarzy Janusz Tomalski i Maciej Ropke składali serdeczne życzenia dla wszystkich pracowników sądeckiego Węzła PKP. (ss)

*** (Inf. wł.)** Tradycyjnemu u schyłku roku odbyło się spotkanie władz politycznych z działaczami społeczno-gospodarczymi regionu tatrzańskiego. Dokonano oceny minionego roku. Był to rok doniosłych decyzji, zatwierdzonego planu przestrzennego zagospodarowania miasta i gminy oraz Tatrzańskiego Parku Narodowego, nastąpił dalszy wzrost aktywności społeczeństwa. W dyskusji na spotkaniu wskazano na potrzebę znacznego przypięcia prac w zakresie rozwiązywania wielu problemów gospodarczych i społecznych, choćby budownictwa mieszkaniowego i ochrony środowiska naturalnego. Spotkanie przewodniczył I sekretarz KM PZPR Marek Kozioł. (sk)

Zarówno o sukcesach jak i o problemach kolejarzy z wszystkich jednostek organizacyjnych, wchodzących w skład Węzła PKP Nowy Sącz zwracają dyskusyjnie w czasie sylwestrowego spotkania akty-

wność, kiedy wycieczki w tym czasie były w pełni, w parkiecie pojawiła się striptizerka. Do tańca przystąpiła miejscowa orkiestra, a w przerwach aktualne i stare przeboje serwował „człowiek orkiestra”. Nie zabrakło konkursów i konkursików, zaś zwycięzcy oprócz braw otrzymali od kierownictwa szampany i znakomite wina.

TARNOWSKIE

(Inf. wł.) Zgodnie z tradycją i kalendarzem mieszkańcy Tarnowskiego spędzili Sylwestra na balach i zabawach, zorganizowanych w lokalach gastronomicznych, klubach i świetlicach. Sylwester, a właściwie przygotowania do niego, rozpoczęły się dla niektórych par już ranną wizytą w najpopularniejszym salonie fryzjerskim przy ul. Wałowej. Obsługa miała pełne ręce roboty, zwłaszcza z niezdecydowanymi klientkami, które wahały się jaką fryzurą sobie zrobić. Ruch zamajęł nieomal całonocnie na ulicach około godz. 16 i dopiero przed godz. 20 pojawili się śpiący na zabawach.

Największą zabawę zorganizowano w Domu Kultury Zakładów Azotowych, gdzie bawiło się 400 osób. Do tańca przystąpił zespół „Czarne Jakuszkolki”. W przerwach — muzyka mechaniczna z najnowszymi płyt. Poszczególne sale zostały odmiennie udekorowane i każdy mógł wcześniej wybrać sobie coś dla siebie. Wśród szampańskich bawiących się, par zauważymy prezidenta i wiceprezenta Tarnowa, dyrektorów Pałacu Młodzieży i „Tamelu”. Był też obokorajowy — Angley, Belgowie pan, który specjalnie przyjechał z Libii, by Nowy Rok przywitać w swoim rodzinnym mieście.

W hotelu „Tarnovia” składanie noworocznych życzeń poprowadził program rozrywkowy, przygotowany przez katolicki ZPR. Od stołów oderwali się wszyscy, gdy na parkiecie pojawiła się striptizerka. Do tańca przystąpiła miejscowa orkiestra, a w przerwach aktualne i stare przeboje serwował „człowiek orkiestra”. Nie zabrakło konkursów i konkursików, zaś zwycięzcy oprócz braw otrzymali od kierownictwa szampany i znakomite wina.

Tradycyjnemu znakomicie bawiono się w najstarszej tarnowskiej restauracji „Bristol”. Wśród melodii przeważały nowe i najnowsze przeboje, chociaż nie zabrakło tanga i walców. Na brak doskonałego jedzenia goście nie mogli narzekać, co było zasługą szefowej kuchni Krystyny Chrzastowskiej.

Zabawy zorganizowano też w świetlicach, remizach strażackich, klubach. Wszędzie bawiono się dobrze, chociaż marcową pogodą w styczniu nie wypływała najlepiej na samopoczucie. Nigdy dotąd miało nie być wrywania tyle razy do awantur i bijatyk domowych. Tej nocy wylamano się do nowo otwartego pawilonu handlowego przy ul. Nowodwórskiej w Tarnowie, Kosku „Ruch”. O godz. 20 zupełnie pijanego mężczyznę potrącił fiat. Lekarze z Pogotowia Ratunkowego wzywani byli aż 60 razy.

Na ślubnym kobiercu w starym roku stano 14 par, zaś tej nocy urodziło się 12 dzieci i to głównie dziewczynki. Pierwszą obywatelką, która przyszła na świat w dziesiątej minucie nowego roku była córeczka pani Kazimierzy Kukukskiej.

Pracowali jak zwykle zakłady o ruchu ciągłym, dyżurowali strażacy, pracownicy Pogotowia Energetycznego, Gazowego i Wodociągowego. (wiz)

KRAKÓW

(Inf. wł.) Co nam przyniesie nowy 1987 rok? — zastanawiali się krakowianie na balach, prywatnych, spotkaniach towarzyskich, także ci, którzy spędzili Sylwestra przed telewizorami. O północy wszyscy mieli okazję posłuchać jak z wawelskiego wzwyż roznosi się dźwięk dzwonu Zygmunta. Bardzo wiele osób wyszło na piętę Ryunku Głównego. Po wysłuchaniu hejnału z Wieży Mariackiej składano sobie życzenia noworoczne, niektórzy, ci z lepszą kondycją, wspięli się nawet na samą wieżę, by uścisnąć hejnałstoj.

W Krakowie zorganizowano wiele bałów — tradycyjnie już w swoich klubach bawili się plastycy, aktorzy, dziennikarze. Najdłuższa impreza, głównie dla gości hotelowych i zagranicznych turystów, była przygotowana w Holiday Inn. I chociaż różne były ceny szampańskie, zawsze i tak o północy wystrzelizowały z nich korki. Składano sobie życzenia w różnych językach na imprezach w domach studenckich, w których mieszkają cudzoziemscy studenci i doktoranci.

Przed samym Sylwestrem panował tłok w pracowniach mediów, panie kupowały kwiaty — podobno najmilsze jako dodatek w tym karnawale. Panowie doposą wywalił muzyki do eleganckich dwurzędowych marynarek i nowych modeli koszul frakowych rodzem ze Spółdzielni Dąbrowskiego. A potem nad ranem kreacje były jakby trochę wymięte, nożi jak z waty, bywały nieraz kłopoty ze znalezieniem azytmu i spokojnym dotarciem do domu.

Na szczęście nie wsiadaliśmy do samochodów. W Sylwestra funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego WUSW zatrzymali tylko jednego nietrzeźwego kierowcę, a w Nowy Rok trzech. Obyło

się bez poważniejszych wypadków. Jak powiedział nam officer dyżurny Komendy Wojewódzkiej, strażnicy nie mieli dużo pracy, tylko 7 niegroźnych interwencji.

Z komunikacją nie było problemów i krakowianie pracującym w zakładach o ruchu ciągłym np. w Hucie im. Lenina, Elektrociepłowni w Łęgu, dojeżdżali na czas, by zmienić kolegow z nocnej zmiany.

Nikt nie spędził Sylwestra w zablokowanej windzie, nie wypadł z balkonu wieźwca, pociągi dojeżdżały na stację Kraków Główny bez opóźnień, kierowcy autobusów nie narzekali na trudne warunki na drogach, rozdzielili się nowi krakowianie. 1987 rok zaczął się nadzwyczaj normalnie, czyżby to do dobrych prognozistyk na kolejne miesiące? Ponoc jak jest początek roku, takie i następnie 364 dni!... (żur)

NOWOSĄDECKIE

(Inf. wł.) W Nowosąddeckim stary rok zżegnano a witano nowy w zimowej aurze, chociaż w niektórych rejonach województwa zamiast śniegu, w Sylwestra padał deszcz. Wszędzie jednak było jeszcze biało od śniegu. Kiedy następowala zmiana daty, na szczycie najsłynniejszej góry w Polsce, czyli na Kasprowym Wierchu było minus 6 stopni C, a szybkiemu wiatru w porbach dochodziła do 30 metrów na sekundę. Góry pokrywała prawie metrowej grubości warstwa śniegu. Śnieg padał w górach także w sylwestrową noc. By zadość uczynić tradycji wielu mieszkańców i gości Nowosąddeckiego wybrano się na sylwestrowe bale i zabawy. W Nowym Sączu bardzo wiele osób chciało wziąć udział w balu, organizowanym w renowowanej restauracji „Imperial”. Nie dziwne, bo był to pierwszy w tym lokalu

szukiwaniu dwóch turystów, którzy dwa dni wcześniej wyszli ze schroniska w Dolinie Chochołowskiej, zabierając stowosy sprzęt biwakowy, ale nie wrócili w zapowiadany termin. Po sześciogodzinnej trudnej akcji poszukiwania odwołano. Turysty sami zeszli z gór. Moc pracy, tak w ostatni dzień staro roku jak i w pierwszy nowego, miało Pogotowie Ratunkowe w Nowym Sączu. Na dyżurze było pięciu lekarzy i trzynastu karetek. W sylwestrową noc wyjeżdżali one 60 razy. W Nowy Rok dojeżdżali 70 razy, a przez tego 25 chorych przetransportowano do szpitala. Jedynym z pierwszych wyjazdów karetki reanimacyjnej w nowym roku był wezwanie do czteromiesięcznego dziecka w Piwnicznej, które wypadło z wózeczka i straciło przytomność.

Dzieci krzyk rozlegał się w Sylwestra i w Nowy Rok oczywiście w izbie porodowej Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Nowym Sączu. Dyżurowali tutaj lekarze: Danuta Kocieniewska i Andrzej Prych oraz połozna Krystyna Janur. Jako ostatni w 1986 roku przyszedł tutaj na świat syn Elżbiety i Stanisława Wneków z Gostywicy. Chłopczyk ważył za ledwie 1950 gramów i ma 45 cm długości. Pierwszym sadeczaninem urodzonym w 1987 roku jest również chłopiec. Dokładnie o godzinie 2.45 powiekł się do rodzina Iwony i Jana Brzeskiego.

W sylwestrową noc na bezczynność nie mogli narzekać milicjanci. Wypadków drogowych nie było, ale trzykrotnie złodzieje włamywali się do mieszkań w Nowym Sączu i Zakopanem, a w Piwn-

Na balach, zabawach i prywatkach

balu kilkuletniej przetrze. Ci, którzy się nań dostali, mogli być zadowoleni bo zabawa była przednia, a mistrzowie patelni zadbali o całą zestaw przysmaków. Bardziej hucznie, i to w międzynarodowym towarzystwie, bawiono się na balu w hotelu „Orbis-Kasprowy” w Zakopanem. Atrakcyjne były sylwestrowe zabawy w ośrodkach wczasowych i miejscowościach uzdrowiskowych.

Nie wszyscy mogli jednak sylwestrową noc spędzać z atmosferej radości i beztroski. Jak zawsze, bez względu na datę, pogodę i porę roku, swą odpowiedzialną służbę patrolowała na granicy polsko-czechosłowackiej pelniłi oficerowie i żołnierze Karpackiej Brygady WOP. Nawet w sylwestrową noc nie zabrakło turystów przekraczających przejsia granicę, których w Nowosąddeckiem jest kilka. Pracowali więc także celnicy.

Dokładnie na godzinę przed wybięciem północy, 432 alarmem w 1986 roku podnerwani zostali strażacy. W Limanowej pożar wybuchł w jednym z mieszkań. Gasiły go sekcje zawodowej straży pożarnej w Limanowej, dowodzone przez ośmiodmistrza Józefa Semeja. Pierwszym dniem nowego roku przyniósł też pierwszy pożar. W samo południe jednostki Zawodowej Straży Pożarnej w Nowym Sączu pomknęły gasić, mogąc być bardzo groźnym w skutkach, pożar piwnicy w bloku przy ul. Lwowskiej 132.

W Sylwestra nie mieli spokoju ratownicy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Dwanastoosobowa wyprawa ratowników, pod dowództwem Kazimierza Gasienicy-Brycyna przeczesywała znaczny rejon Tat w pos-

Z dalekopisu

dobnie jak osoby, które przeżyły śmierć kliniczną relacjonujące swoje przeżycia w głośniejsze książki „Życie po życiu” — była przed śmiercią w „cudownej krainie”.

Beatrice Fuca od 3 lat cierpiła na raka gardła. Przez kilka dniami jej stan bardzo się pogorszył, cierpiła ogromnie. Czującą przy niej lekarz stwierdził, że zapadła w stan głębokiej śpiączki, po czym jej serce przestało bić. Uznano, że dziewczynka zmarła. Jednak po około 3 godzinach Beatrice otworzyła oczy. Rozpoznała lekarza oraz rodziców. „Wracam z przepięknego zakątką, byłam w cudownej krainie” — powiedziała. Żyła jeszcze 30 minut. Przepis cacy ten czas

do jedzenia. Byłam bita i kopana. ELŻBIETA (lat 19) — Przez 14 dni nie wychodziłam z łóżka. Nie mogłam.

Dziewczeta nie „pracowały” tylko w Bars, ale również w domach publicznych w Ostwestfaleim, Kiel, Wiesbaden i Schwarzwaldzie. Dzieci były sprzedawane za 10 000 marek. Mężczyźni, korzystając z ich usług, płacili po 100 marek (!) z czego 80 marek szło do kasy „opiekunka”. W przypadku nieposłuszeństwa nie wyklucza się, że kobiety zniknęły bez śladu. Nie wyklucza się też, że część z nich mogła zostać sprzedana za granicę. Przeciwc Georgow W. zostało wszczęte postępowanie karne, a znaczna część Polek wróciła już do kraju.

WACŁAW DROHOBYCKI

FATALNA Gafa TELEWIZJI RFN

Sporo śmiechu, ale i wiele komentarzy politycznych, wywołała gafa pierwszego programu telewizyjnego zachodniemiejskiej (ARD), która w sylwestrowy wieczór nadała noworoczne żrećde kancлера Helmuta Kohla... z ubiegłego roku. Rzecznik rządu Friedhelm Ost oświadczył wręcz, że pomyłka ARD jest skutkiem sabotażu politycznego.

Gafa telewizyj rozdrażniła członków gabinetu Kohla, którzy obawiają się, że taki incydent może mieć niekorzystny wpływ na sytuację chadeckiego kancлера na 4 tygodnie przed wyborami powszechnymi w RFN.

WARSZAWA (PAP).

Jak informuje rzecznik prasowy Centralnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, w katastrofie kolejowej, która zdarzyła się 30 grudnia o godz. 17.30 za mostem między Modlinem a Nowym Dworcem Mazowieckim, zginęło 6 osób. Są to: maszyniści Jerzy Nowakowski, Kazimierz Podkasz, Jerzy Bulyno, kierowniczka pociągu pasażerskiego Czesława Drozdowska oraz dwóch pasażerów: Adam Kies i Ireneusz Makulał, obu zamieszkałych w Nowym Dworze Mazowieckim. W szpitalu przy ul. Stępińskiej w Warszawie przebywają: Mirosław Drozdowski oraz Edyta Gasperka,

natomiast w szpitalu w Nowym Dworze Mazowieckim umieszczono: Andrzeja Baran i Stanisława Baliszewski. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Przyjechał zderzenia czołowego dwóch pociągów pasażerskiego i towarowego było, jak wstępnie ustaliła komisja, nieprzewidziane ułożenie drogi przebiegu pociągu. Prokuratura prowadzi śledztwo, mające wyjaśnić okoliczności i winnych złego przełożenia szwrotnicy.

Wypadek wstrzymał ruch na kilkanaście godzin między Warszawą i Nasielskiem. 31 grudnia o godz. 11.00 został on już przywrócony.

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

został uszczelniony przez królową, otrzymał tytuł „hrabia „Stockton” własnie. Przed drugą swoją wizytą Macmillan atakował politykę swojej partii i rządu brytyjskiego za wybicie wojdowe stanowisko wobec państwa faszyzowskiego. W latach wojny był współpracownikiem premiera Winston Churchilla. W polowie lat pięćdziesiątych, kiedy konserwatyści powrócili do władzy, pełnił ważne funkcje ministerialne. Po ustąpieniu zejsza rządu, Anthony'ego Edena, w następnym nieudanej interwencji susekcie, został premierem i pełnił ten urząd w latach 1957—1963.

Macmillan jako premier zjednoczonego Królestwa dażył do poprawy stosunków między Wschodem i Zachodem. Złożył wizytę w ZSRR i utworzył drogę do wizyty Nikity Chruszczowa w Stanach Zjednoczonych. Zaangażował się w przygotowanie spotkania szefów rządów czterech wielkich mocarstw w Paryżu (1960). Spotkanie nie doszło do skutku wobec skandalu z łotami amerykańskimi samolotów „U-2” nad terytorium Związku Radzieckiego.

Macmillan ustąpił w następstwie afery Johna Profumo, ministra spraw wojskowych, który kłamliwie stwierdził w Izbie Gmin, że nie utrzymywał kontaktów z prostytutką związaną z wywiadem. W 1962 roku, jako członek gabinetu, zwrócił się z wnioskiem o przyjęcie do brytyjskiej armii amerykańskich żołnierzy.

Sześć ofiar śmiertelnych katastrofy kolejowej pod Modlinem

Wypadek wstrzymał ruch na kilkanaście godzin między Warszawą i Nasielskiem. 31 grudnia o godz. 11.00 został on już przywrócony.

Harold Macmillan

Zjednoczonego Królestwa dażył do poprawy stosunków między Wschodem i Zachodem. Złożył wizytę w ZSRR i utworzył drogę do wizyty Nikity Chruszczowa w Stanach Zjednoczonych. Zaangażował się w przygotowanie spotkania szefów rządów czterech wielkich mocarstw w Paryżu (1960).

Macmillan ustąpił w następstwie afery Johna Profumo, ministra spraw wojskowych, który kłamliwie stwierdził w Izbie Gmin, że nie utrzymywał kontaktów z prostytutką związaną z wywiadem. W 1962 roku, jako członek gabinetu, zwrócił się z wnioskiem o przyjęcie do brytyjskiej armii amerykańskich żołnierzy.

Moskwa

Radio radzieckie przekazało orędzie Ronalda Reagana

MOSKWA (PAP). Jak podała agencja TASS, centralne radio radzieckie przekazało 1 bm. na cały kraj noworoczne orędzie prezydenta USA Ronalda Reagana do narodu Związku Radzieckiego.

Rzym

Posłanie sekretarza generalnego ONZ do papieża Jana Pawła II

RZYM (PAP). 1 stycznia który przez Kościół katolicki obchodzony jest jako Dzień Pokoju, w bazylicy św. Piotra w Rzymie odbyło się uroczyste nabożeństwo celebrowane przez papieża Jana Pawła II. Obok wiernych uczestniczyli w nim członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej.

Na uroczystości przybyli osobisty przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ Javiery Perez de Cuellar — Krzysztof Ostrowski, sekretarz Międzynarodowego Roku Pokoju obchodzonego w 1986 r., z inicjatywą ONZ.

Po nabożeństwie, w Kaplicy Miłosierdzia K. Ostrowski przekazał papieżowi posłanie od sekretarza generalnego ONZ z okazji zakończenia Międzynarodowego Roku Pokoju. Wraz z tekstem posłania w języku polskim i hiszpańskim wręczył on także Janowi Pawłowi II okolicznościowy medal ONZ wybitny z okazji Międzynarodowego Roku Pokoju.

We wstępie swego posłania sekretarz generalny ONZ przypomina, że przed rokiem papież wyraził poparcie dla apelu ONZ, by 1986 r. uczynić czasem przemysłu i działań na rzecz pokoju. Obecnie, gdy Międzynarodowy Rok Pokoju kończy się — pisze Perez de Cuellar — pragnę wyrazić wobec Waszej Świątobliwości zadowolenie z pomysłnych rezultatów wielu przedsięwzięć poświęconych sprawie pokoju w tym właśnie czasie.

Nowy Jork — ONZ

Nowi niestali członkowie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Z dniem 1 stycznia 1987 roku pięć nowych państw weszło w skład Rady Bezpieczeństwa ONZ, w charakterze niestałych jej członków. Są to: RFN, Włochy, Japonia, Argentyna i Zambia. Ze składu rady ustąpiły natomiast — po dwuletniej kadencji — Australia, Dania, Madagaskar, Trynidad i Tobago oraz Tajlandia.

Stalymi członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ jest tylko pięć państw: ZSRR, USA, Francja, Wielka Brytania i Chiny.

Chiny

Demonstracja studencka w Pekinie

PEKIN (PAP). Jak informuje agencja Xinhua, 1 bm. w godzinach popołudniowych w centrum Pekinu doszło do demonstracji studenckiej, która została rozpedzona przez policję. Kilku demonstrantów aresztowano.

Demonstranci nieśli transparenty, na których widniały żądania zniesienia ostatnich zarządzeń władz miejskiej stolicy Chin, wprowadzających konieczność uzyskiwania od władz bezpieczeństwa zezwoleń na wszelkie demonstracje. Domagano się również wolności organizowania wieców i zgromadzeń.

Władze miejskie Pekinu wezwały ponownie mieszkańców chińskiej stolicy do wzmożenia czujności i nieulegania namowom wicherzydli.

PEKIN (PAP). Władze chińskie oskarżyły Tajwan o roznamiętnianie demonstracji studenckich. Prokuratura pekińska zwraca uwagę na wrogą działalność propagandową tajwańskiej rozbitni „Głos wolnych Chin”, która 17 grudnia br. zalecała agentom tajwańskim na terenie Chin popieranie studenckiego protestu.

Ostatnie dni roku — przy akompaniamencie strażaków i eksplozji

Terroryści nie ogłosili zawieszenia broni...

(d) Ostatnie dni minionego roku nie wszędzie upływały w świątecznej atmosferze. Terrorysty bynajmniej nie ogłosili noworocznego zawieszenia broni. Z agencyjnego serwisu — kilka informacji o groźnych a niekiedy krwawych ekscesach w różnych krajach świata.

31 grudnia nad ranem w hotelu Palace w Merano, w regionie Trydent (Górna Adyga), gdzie przebywał na świątecznym wycieczniku minister spraw zagranicznych Włoch Giulio Andreotti wybuchła bomba blastyczna.

Eksplozja nie spowodowała ofiar w ludziach. Politeja przypuszcza, że sprawy tego aktu terrorystycznego były inspirowane przez siły separatystyczne Górnej Adygi.

Libańska „Organizacja wyzwolenia świata” poinformowała we wtorek o wykonaniu wyroku śmierci na trzech żydowskich zakładnikach, przetrzymywanych od 21 miesięcy. W komunikacie dla prasy w Bejrucie określono skazanych jako szpiegów służb specjalnych Izraela.

W dwóch różnych miejscowościach w RFN w ciągu ostatnich dni nieznanymi osobami dokonali podpalenia przetrzymywanych w dwóch obozach w Pendzabie 2 osoby, a 2 ranili.

Redaktorzy

Teresa Kasperkiewicz i Jerzy Skrobot — laureatami

Rozstrzygnięty został doroczny ogólnopolski konkurs na radiowy reportaż literacki pod hasłem „Polska-86”. Do konkursu zgłoszono kilkadziesiąt prac, wśród których uznanie komisji konkursowej wzbudził reportaż Teresy Kasperkiewicz i Jerzego Skrobot z krakowskiej Rozgłośni Polskiego Radia pt. „Łoty tęsknoty daremne”. Nagrodzony reportaż ukazuje drugą stronę współczesnej emigracji zarobkowej za ocean na przykładach zacierpniętych z życia tarnowskich wsi. Ludzkie dramaty i nieszczęścia przemieszają blask żądzącej mamony. (t)

Obezwładnili właściciela fałszywej studolarówki

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) by w chwili później oddać go w ręce milicjantów. Napastnikiem okazał się Jerzy G., mieszkaniec Nowego Sącza, nadszanie nie pracujący, w przeszłości karany za inne występki. Został on zatrzymany do dyspozycji prokuratora i Sylwestra spędził w miejscu odosobnienia. (k-b)

Kulis sutenerskiej afery z Polkami w RFN

„Przez 14 dni nie wychodziłam z łóżka!”

(Inf. wł.) Kilka tygodni temu prawie wszystkie dzienniki krajowe podały sensacyjną informację o tym jak to podstępnie zwerbowane do Republiki Federalnej Niemiec Polki zostały sprzedane przez niemieckich handlarzy żywym towarem do domów publicznych w różnych miastach RFN. Redakcji naszej udało się otrzymać w tych dniach dodatkowe informacje, dotyczące szczegółów pobytu w Niemczech Zachodnich dwóch młodych, ładnych Polek. Według naszych

ustaleń wśród 60 dziewcząt zamieszanych w afere nie było żadnej krakowianki, tarnowianki ani nowosądczanki. Prawdopodobnie głównym inicjatorem całego interesu był George W. (lat 36), który po otrzymaniu zdjęć i adresów kołnierzy chętnych do przyjazdu na zarobek do RFN zajął w zaproszenia na trzymiesięczny pobyt w małym miasteczku Bars niedaleko Paderborn. EWA (lat 24) — Jak się znalazłam w burdelu, to przez dwa dni nie nie dostawałam

